Nr. 117. **Piątek, 23 Maja 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów: we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał grecko-katolickiemu katechecie państwowego gimnazyum w Drohobyczu, ks. Aleksemu Torońskiemu, opróżnioną przy akademickiem gimnazyum we Lwowie posadę katechety

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: zastępcę nauczyciela w c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie, Juliana Fąfarę, stałym dyrektorem szkoły wydziałowej żeńskiej i połączonej z nią cztero-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej we Lwowie.

Dnia 10 maja 1890 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 69. Ustawę z dnia 15 kwietnia 1890 r. o użyciu kapitałów z wykupna propinacyi w dobrach rządowych w Galicyi.

Nr. 70. Ustawę z dnia 18 kwietnia 1890 r. o zastępstwie Namiestników przy krajowych radach szkolnych w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Nr. 71. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 23 kwietnia 1890 r. o zmianie nazwy król. węgierskiego podrzędnego urzędu celnego z „Almásmező“ na „Gyergyóbékás“.

Nr. 72. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 23 kwietnia 1890 r. o upoważnieniu król. węgierskiego głównego urzędu celnego w Orsowie, co do wolnego od cła traktowania przedmiotów, należących do przesiedlających się, względnie własności osiedleńców nowych.

Nr. 73. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 26 kwietnia 1890 r. o ustanowieniu rachunkowej maszyny stemplowej w Opawie.

Nr. 74. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 maja 1890 r. o przydzieleniu gmin Liebeswar i Widlic do okręgu sądu powiatowego Hostau w Czechach.

Nr. 75. Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem handlu z dnia 4 maja 1890 r., którem w uwzględnieniu §. 22 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 r. (dz. u. p. nr. 1 z r. 1888) co do ubezpieczeń robotników od wypadków, oznacza się, w jaki sposób osobom zatrudnionym w przedsiębiorstwie, obowiązanem do ubezpieczania, ma być podawana do wiadomości kwota, której część uiścić winien przedsiębiorca.

Nr. 76. Rozporządzenie Ministra wyznań i oświecenia z dnia 6 maja 1890 r., zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 czerwca 1886 r. (dz. u. p. nr. 100) co do opłaty szkolnej w państwowych szkołach średnich (gimnazyach i szkołach realnych).

Nr. 77. Ogłoszenie c. k. Rządu z dnia 10 maja 1890 r. o umowie ze Szwecyą i Norwegią co do wzajemnej ochrony znaczków fabrycznych i handlowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 maja.

[illegible]anie i cele zwołanego na nadzwyczajną sesyę Sejmu czeskiego określił jasno, dobitnie i lojalnie w mowie powitalnej marszałek sejmowy ks. Lobkowitz, a słowa jego wywarły głębokie wrażenie na tych wszystkich patryotów, którzy zrozumieli ostatecznie konieczną potrzebę uchylenia jak najrychlej wrogich przeciwieństw, dzielących obie narodowości w Czechach i wytworzenia stosunków, któreby umożliwiły Czechom i Niemcom zjednoczyć rozprószone od lat wielu siły w pracy około wspólnego dobra. Nigdy dotychczas sejm praski nie miał do spełnienia wznioślejszych i szlachetniejszych zadań, i nigdy nie zbierał się w podnioślejszym nastroju, gdyż — jak to zaznaczył marszałek — ma on uchwalić ustawy, zmierzające do złagodzenia dotychczasowego długoletniego rozdrażnienia narodowościowego i zapewnienia krajowi trwałego pokoju.

Zarówno Staroczesi, jak przedstawiciele wielkiej posiadłości, oraz posłowie niemieccy z okręgów miejskich i wiejskich przybyli do sejmu ożywieni intencyami, którym tak wymowny wyraz dał ks. Lobkowitz, a jedynie frakcya młodoczeska niezadowolona z przygotowania gruntu pod ugodę, co zagraża złamaniem jej wpływu i zatamowaniem źródła szkodliwej agitacyi, sposobi się do stawiania przeszkód dziełu pokojowemu. Już na pierwszem posiedzeniu sejmu okazała ona głęboką niechęć dla tego dzieła, a przewódcy tej frakcyi złożyli oświadczenie, z którego zdaje się wynikać, że dla tego tylko biorą udział w obradach, iż mają nadzieję, że swoją obecnością w komisyi i pełnej Izbie potrafią oddziaływać paraliżująco na przebieg podjętej akcyi. Korzystnie odbija od takiej postawy Młodoczechów stanowisko zajęte przez tych posłów niemieckich, którzy długo i upornie niechcieli nic wiedzieć o ugodzie, lecz, skoro się raz na nią zdecydowali, porzucili politykę abstynencyjną, i zajęli opróżnione od trzech lat ławy w Izbie sejmowej, okazując pełną gotowość do wykończenia materyału, przygotowanego na konferencyi mężów zaufania w Wiedniu. Przybyli oni w tem przekonaniu, że większość czeska pragnie pojednać się z nimi, nie zaś majoryzować; zrezygnowali dla miłości zgody z niektórych życzeń i żądań, stanowiących dotychczas ich program i poszli w tym względzie chętnie za przykładem czeskich mężów zaufania, którzy w imię wielkiej sprawy uczynili ofiarę z szeregu swych postulatów.

Sejm otrzymał już i poruczył po pierwszem czytaniu osobnej komisyi, złożonej z 27 członków, kilka przedłożeń, zredagowanych w myśl porozumienia, zawartego na konferencyi wiedeńskiej, między temi zaś znajduje się także przedłożenie o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej dla wielkiej posiadłości. Liczne podnoszono skargi na obowiązującą dotychczas ordynacyę wyborczą; nie wybierano bowiem wedle grup, lecz wedle list kandydatów obu stronnictw, t. j. feudalnych i wiernokonstytucyjnych. W tym stanie rzeczy przechodziła albo lista zbiorowa jednego albo drugiego stronnictwa, a od tego, która zwyciężyła zawisłą była większość sejmu. I tak w obecnym sejmie znajdujemy tylko reprezentacyę szlachty feudalnej, nie ma zaś ani jednego przedstawiciela szlachty wiernokonstytucyjnej. Nowa ordynacya wyborcza zaradza tej anormalności przez zaprowadzenie wyborów wedle okręgów skutkiem czego na przyszłość znajdą się obok czeskich także wierno-konstytucyjni więksi właściciele. Tak samo inne przedłożenia, odnoszące się do podziału krajowej rady kulturnej i używania obu języków krajowych w zakresie władz autonomicznych, odpowiadają w ogóle życzeniom obu narodowości i mają wyłącznie na oku ugruntowanie dzieła, będącego jednym z głównych punktów programu hr. Taaffego.

42

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział V.

Somersetshire.

(Ciąg dalszy).

Sir Portman powitał Kazimierza, jak gdyby rozstał się był z nim tego poranku. Ponieważ zaś przy śniadaniach na wsi żadnych nie zachowywano form ceremonialnych, posadził go przy sobie — raczej sam zasiadł obok niego, oddając córkę opiece jakiegoś młodzieńca.... w którym Kazimierz przypominał sobie raz widzianego księcia von Hessenberg. Miss Trudger zdaleka kiwnęła Polakowi główką, zajęta rozmową z Westhamptonem i kilku młodemi damami. Służba krzątała się żwawo i mozolnie, bo co chwilę przybywali kawalerowie, a inni spieszyli czemprędzej do stołu; mężczyźni prawie wszyscy obsiedli stół jedną grupą, rozprawiając głośno; z dam poważniejszego wieku nie było ani jednej — młodsze zajęły czoło stołu.

— Pragnę pokazać panu stajnie — mówił baronet — jeśli się zgodzisz, po śniadaniu. Radzę ci wybrać sobie bachmata jakiego czemprędzej, bo — dodał, śmiejąc się — mogliby cię w wyborze uprzedzić nowi goście....

Kazimierz podziękował i chętnie prowadził dalszą rozmowę o koniach, wiedząc, jak dumnym był baronet ze swej stadniny.

— Widzisz pan — rzekł w końcu baronet — na co się jednak zda kilkodziesięcioletnia praca i ambicya, tak ojca mego, jak i moja własna.... za lat niewiele trzeba będzie myśleć o sprzedaży tej stadniny.

— O sprzedaży?... — zapytał Kazimierz.

— A tak! cóż robić!... — rzekł sir Portman poważnie. — Wiadomo panu, że nie mam syna.... a bratanek mój i spadkobierca ma dopiero dwa lata! Tu trzeba będzie wkrótce sił młodszych....

Po śniadaniu, kilku panów wyszło z Kazimierzem oglądać stajnie i stadninę. Rogowski dosiadł kilka wierzchowców i próbował swej z niemi ręki; wybór ułatwił mu lord Ballycurragh:

— Jeżeliś pan nieprzyzwyczajony — rzekł — do rowów i płotów tej okolicy, to bierz mojego Ajaksa!

— Zanim cię go pozbawię, mylordzie, spytam o powód ofiary? — rzekł Kazimierz, widząc uśmiech na kilku twarzach.

— Powód bardzo prosty! odparł Ballycurragh jowialnie. — Tamten oto masztalerz, którego mam wielką ochotę powiesić w duńskiej wieży, sprowadził mi wczoraj Ajaksa z rekomendacyą, jaką wspomniałem.... No, dosiadłem go....

— I Ajaks zawiódł? — spytał Rogowski.

— Tak dalece, że przeleciał pierwsze wrota, pięć stóp wysokości — jak kot.... ale mnie z sobą nie zabrał!

Ogólny śmiech przyjął do wiadomości to zeznanie. Kazimierz wyraził chęć spróbowania Ajaksa. Nikt mu zamiaru nie odradzał, owszem wszyscy panowie wyszli do parku, dokąd też masztalerz przywiódł hardego rumaka.

— Wspaniałe zwierzę! — rzekł Ballycurragh, przyglądając się niecierpliwemu gniadoszowi. — Prawie mi żal, żem ustąpił!... Panie Rogowski, zleć pan, jak mnie kochasz!

— Może lord spróbujesz go teraz, raz drugi? — Kazimierz zapytał z ręką przy siodle.

— Gdyby nie boląca łopatka... nie oparłbym się pokusie!

Cały ten czas książę Hessenbergski przeglądał się uważnie Ajaksowi.

— No, cóż książę o nim myślisz? — zapytał sir Portman.

— Myślę, że znam ogiera.... — rzekł. — Ajaks, to nowe nazwisko?

— Zgadłeś książę! — zawołał baronet. — Istotnie Ajaks dzisiejszy był w twojej stajni pięć dni.

— Ja go wygrałem od sir Hugona Tewkes....

— A ja go kupiłem u Tattersalla!

— A ja jeździłem na nim w parku! — dodał Rogowski i skoczył w siodło.

— Brawo! brawo! — wołali panowie, gdy Kazimierz, jak gdyby zlany w jedno z ognistym ogierem, pozwolił mu wybrykać się w miejscu, a potem z lekko popuszczoną uzdą zapędził go szerokiem kołem, zanim, jak wiatr, przeskoczył najprzód dwułokciową baryerę, a sto kroków po niej, ze sztucznego wału przesadził szeroki rów pełen wody.

— Brawo! brawo! — wołał Ballycurragh, czerwony z uniesienia. — *The Devil!*... a to jeździ! ten kozacki dżentelman! a to jeździ!! A niech go pioruny!...

— Zna konia! — powtarzał książę zmartwiony.

— Patrzcie panowie! jak dziecko wraca spokojnie!... — rzekł baronet, zacierając ręce z ukontentowania.

Westhampton odprowadził na stronę pana Henryka.

— Gdzie się ten *young man* nauczył konno jeździć?

— Brał lekcye od Murchisona, u Tattersalla....

— Nonsens! — zawołał wice-hrabia. — Niechby brał lekcye u niewiem kogo, takby nie jeździł! Ma on to we krwi! *only gentleman ride like that!* a co? sir Portmanie?

— *Well*, panowie.... — odezwał się baronet ożywionym głosem — musicie przyznać, że jazda, jak na cudzoziemca.... jest bez zarzutu!

— Nie stajenna, ani dżokejska! — dodał Ballycurragh.

— Przyjmiesz pan 50 gwineji nad kupno? — spytał baroneta książę.

— Nie! ani 150-ciu nie przyjmę! — zawołał uradowany baronet — choć byłbym się go pozbył „za śpiewkę“ dziś rano!

Tymczasem Kazimierz wrócił równym, wysokim truchtem, i przyjmował powinszowania. Baronet dał rozkaz masztalerzowi, by Ajaks był na usługi pana Rogowskiego.

— Choć na zwyczajne przejażdżki, wybieraj sobie, drogi panie, co ci się spodoba — dodał, wracając z Polakiem do zamku za innymi.

Połaskotało to próżność pana Kazimierza cokolwiek, że wieść o jego zręczności krążyła po salonach, gdy się tam ukazał przed obiadem. Dużo świeżych przybyło gości, przeważnie ze stron północnych i z Londynu — lady Bailward królowała w pośród licznego zgromadzenia dam i młodych panienek. Nie brakło i kawalerów, tytułowanych i prostych śmiertelników. Widząc Sylwię za-

Rada Państwa.

(*LXXXVI Posiedzenie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń**, 20 maja (*Korespondencya „Gaz. Lw“.*)

Prezes hr. Trauttmannsdorff zagaja posiedzenie o godzinie 12 m. 25.

Izba o wiele liczniej niż zwykle, bo w liczbie około 75 członków zgromadzona; szczególnie licznie stanęli Polacy, mianowicie: książę Konst. Czartoryski, książę-biskup Dunajewski, ks. arcybiskup Isakowicz, książę Sanguszko i pp. Ziemiałkowski, Stadnicki, Tarnowski, Dzieduszycki, Potocki, Wodzicki, Krasicki, Majer.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem barona Prażaka i hr. Welsersheimba.

Wśród bardzo nielicznej publiczności w lożach zasiedli posłowie: książę Jerzy Czartoryski, pp. Chrzanowski i Gniewosz.

Na porządku dziennym naprzód

galicyjska sprawa indemnizacyjna.

Hr. Wodzicki, sprawozdawca komisyi budżetowej, odczytuje dość długie sprawozdanie, kończące się wnioskiem: „Wysoka Izba zechce w zgodzie z uchwałą Izby poselskiej przyjąć załączony projekt ustawy.“

Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisali się: za wnioskiem komisyi książę Alfred Lichtenstein, hr. Belcredi i bar. Schenk; przeciw wnioskowi pp. Plener i Arneth.

Pan Plener nie chce zapuszczać się w rozbiór bardzo zawiłej i wątpliwej kwestyi prawnej; mniema atoli, że już dla samego ogromu sumy, o jaką tu chodzi, należałoby kompetentnie stwierdzić *quid iuris*. Winno się to ludności, szczególnie krajów alpejskich, na którą już projekt rządowy, a więcej jeszcze uchwała Izby poselskiej sprawiła wrażenie bardzo przygnębiające. Wniosek mniejszości w Izbie poselskiej wskazywał jedynie właściwą drogę wyjścia; wiedzianoby, gdzie prawo, gdzie obowiązek, a byłoby to równie w interesie Państwa, jak Galicyi. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Trybunał państwa orzekł na niekorzyść Galicyi, Państwo poczyniłoby jak najdalsze ustępstwa krajowi, którego bieda rzeczywiście wymagałaby tego. Mówiąc o biedzie Galicyi — powiada mowca — nie mogę stłumić w sobie bardzo przykrego uczucia, które wywołały w najszerszych sferach wyrazy znamienitego rzecznika wniosku większości w Izbie poselskiej. Wyrazy te zarzucają Rządom austryackim i organom ich niewymowne poniżenie, ucisk i wyzyskiwanie Galicyi. Wyrazy te wymagają stanowczego odparcia, zwłaszcza, że niczem nie były poparte ani nie udowodnione, a są wręcz w sprzeczności z rozwojem Galicyi od chwili wcielenia jej do Austryi. Ta część Polski, która za Maryi Teresy dostała się Austryi, może sobie bardzo powinszować, że tak się stało, a że nie dostała się innemu mocarstwu. (*Brawo!* z lewicy). Musimy więc stanowczo zaprzeczyć, stanowczo zastrzedz się przeciw owym wyrazom. Mniemamy, że z naszego politycznego, austryackiego stanowiska trzeba nam głos nasz podnieść przeciw nim, bo wyrazy owe są skierowane przeciw życzliwej intencyi na miejscu decydującem, przeciw tradycyom austryackim i przeciw honorowi całego austryackiego stanu urzędniczego. (*Brawo!* z lewicy). O rozwoju Galicyi po wcieleniu do Austryi mówić będzie po mnie ktoś więcej do tego powołany. Od siebie kończę tem, że nie myślimy stawiać wniosku sprzecznego z wnioskiem komisyi, bo nie miałby żadnych widoków, iżby go przyjęto. Dla tego po prostu tylko oświadczam, że ja i moi przyjaciele polityczni głosować będziemy przeciw wnioskowi komisyi. (*Brawo! brawo!* z lewicy).

Książę Alfred Liechtenstein (*wedle stenogramu*): Panowie! Naprzykrzając się panom krótkim wywodem, czynię to jedynie dla tego, że z ubolewaniem spostrzegam, iż ważna sprawa, która nas zajmuje, mylnie osądzana jest w wprowadzonej w obłęd i zbałamuconej opinii publicznej. Że w opinii publicznej powstał ten sąd fałszywy, nie dziwi mię, bo sprawa jest sama w sobie bardzo zawiła, w zawiłości swej tak trudna do zrozumienia i do traktowania, że rozwiązać ją można szczęśliwie tylko przy pomocy wielkiego taktu politycznego, gdy tymczasem dotychczas traktowano ją w obec opinii publicznej tak, że puszczone w obieg frazesy, stanowczo wypowiedziane twierdzenia, pozornie niezbite dla swej pozornej jasności, musiały zyskiwać wierzących. Gnusność jest w ogóle największą siłą w przyrodzie, więc też nie może mi być dziwnem, że tłumy tych, którzy nie znają się na czemś, we wszystkich krajach wolą ślepo powtarzać pacierz za owymi frazesowiczami, zamiast zgłębiać trudną kwestyę skrzętnemi a mozolnemi studyami.

Ale oto właśnie poczytuję to za konieczny obowiązek sumienia każdego członka ciał parlamentarnych, żeby właśnie w takich sprawach całkiem bez względu na chwilową popularność lub niepopularność, całkiem niezawiśle i bezwzględnie dał świadectwo prawdzie, wypowiedział swoje zdanie i w miarę sił przyczynił się do objaśnienia umysłów zbałamuconych. (*Brawo! brawo!* z prawicy). W ogólności nikt mi pewnie nie zechce zaprzeczyć, gdy powiem, że w każdej sprawie baczyć trzeba na jej początek, na pobudki i poglądy, które decydowały o sposobie zainicyowania jej, aby w dalszych stadyach rozwoju, a więc też przy ostatecznem zakończeniu jej wedle tych samych módz ją oceniać pobudek i poglądów; albowiem nagła i samowolna zmiana poglądów przerywa naturalnie ciągłość toku myśli z wielką krzywdą dla samej sprawy. Gdy to w ogólności swej trafne zadanie zastosujemy do sprawy, o którą tu dziś chodzi, wypadnie nam cofnąć się do czasów, w których sprawa wzięła swój początek; a wtedy odnaleziemy przyczyny i pobudki, dla których zniesienie pańszczyzny w Galicyi nastąpiło w tej właśnie specyficznej formie, która tak bardzo różni się od sposobu, w jaki tę sam kwestyę rozwiązano w innych krajach koronnych.

Rząd owego czasu ujrzał się uwikłanym w wojnę z zagranicą; w samem Państwie zagrażały mu naokoło powstania lokalne; przewidywał, że krwawa wojna domowa szaleć będzie w odległych krajach; roztropnie więc starał się wynaleźć sposób, żeby przynajmniej w jednym wielkim kraju materyalnemi ustępstwami pozyskać sobie szerokie warstwy włościańskie, tak, że w razie potrzeby mógłby z kraju tego wszystkie wojska mieć w pogotowiu do ewentualnego innego użytku. Tej to pobudce politycznej zawdzięcza swój początek patent kwietniowy o zniesieniu pańszczyzny w Galicyi. Rząd osiągnął też w tym kraju cel, który miał na oku przy wydaniu patentu; rząd mógł też z wielkim pożytkiem Państwa wycofać wojska z tego kraju i użyć ich indziej. Pochwalam więc ówczesne stanowisko rządu. Ale właśnie dlatego, że względy polityczne najgłówniejszą odgrywają rolę w tym specyficznym sposobie zniesienia pańszczyzny w Galicyi, nie uchodzi wcale porównywać go ze sposobem uregulowania tej samej kwestyi w innych krajach, gdzie tego tła politycznego wcale nie było. Nie można przecież chcieć porównywać z sobą rzeczy, które są sobie niepodobne. Wedle mojego sposobu myślenia, należy koniecznie zachować wciąż na uwadze polityczne pobudki patentu kwietniowego. Nie można w dalszych stadyach rozwoju tej sprawy, wedle własnego upodobania, usuwać tych pobudek politycznych, a podsuwać sprawie tło prawnicze, albo chcieć sfinalizować tę sprawę, powiedziałbym, wedle zasad fiskalnych.

Co mi w sprawie tej niepospolicie ułatwi oddanie głosu mojego, to okoliczność, że jestem głęboko przekonany, iż którybądź rząd, chociażby nawet wzięty z grona stronnictwa przeciwnego (lewicy) — a przekonanie to pochodzi z mojej wiary w wasze poczucie słuszności i w wasz rozum polityczny — iż więc wszelki rząd byłby dla załatwienia tej sprawy wniósł projekt, który byłby zupełnie podobny projektowi, jaki tu dziś nas zajmuje. Bo i jakże mogłoby być inaczej? Jakżeby rząd, z któregokolwiek byłby wzięty stronnictwa, mógł przenieść to na sumieniu, żeby nie spełnić obietnic danych w chwili niebezpieczeństwa? — obietnic, które dano bez dyskusyi, bo dane były ze strony dzierżącej pełnię władzy, były dane przez absolutnego Monarchę. Jakżeby którybądź rząd, gdy już minęło niebezpieczeństwo, nagle mógł mędrkować rabulistycznie około tych obietnic, tłómaczyć je sofistycznie, aby z nich coś utargować?! Jakżeby którybądź rząd mógł zdecydować się na to, żeby ślepo w dotrzymanie obietnic wierzące tłumy włościan, tłumy, które na miliony się liczą, ohydnie oszukać?

Taki rząd, wedle mojego przekonania, stworzyłby niepewność prawa, jakiej można by pilnie szukać na całej kuli ziemskiej, ale — dzięki Bogu — nie znalezionoby nigdzie. A więc na zakończenie pozwolę sobie na prawdę poprosić, żeby trzymano się politycznych pobudek, z jakich powstał patent o zniesieniu pańszczyzny w Galicyi; żeby, wychodząc z tego początku jego, zachowano logiczny tok myśli; a wtedy zejdziemy się w ostatecznej konkluzyi. Albo, gdyby ten lub ów wolał w miejsce pobudek politycznych podsunąć sprawie tło prawnicze lub finansowe, wtedy — otwarcie to mówię — wolałbym, żeby ten szanowny pan był łaskaw myśleć mniej logicznie; bo wypływa to z natury rzeczy, że im logiczniej się myśli, tem więcej fałszywą, gdy się wychodzi z fałszywego założenia, musi być konkluzya ostateczna. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Pan Arneth: Odkąd mam zaszczyt należeć do wys. Izby, nigdy nie mięszałem swojej osoby ze sprawą, o której mówiłem; osobliwsze postępowanie dziś zniewala mię do tego! Jestem dość śmiały aby uważać się za gorącego patryotę; a więc rozumie się samo przez się, że z największą ciekawością śledziłem rozprawy Izby poselskiej o galicyjskiej sprawie indemnizacyjnej. Tam mowcy z Galicyi mówili o austryackim stanie urzędniczym w sposób, który nazwać muszę co najmniej jak najobelżywszym. Obraziło mię to głęboko, i oto przystępuję do mojej sprawy osobistej. Z największem zdumieniem dowiedziałem się, że jeden z szanownych posłów z Galicyi powołał się na moje dzieło o cesarzowej Maryi Teresie, aby udowodnić, że cesarz Józef II już wówczas hołdował zdaniu, że Galicya jest krajem, który wycisnąć trzeba i wyzyskać na korzyść skarbu austryackiego. Poseł Madejski cytował słowa moje jak następuje:

„Wszystko zawisło od tego — tak mówił Cesarz, t. j. Józef II — czy nabytek Galicyi uważać się będzie za trwały, czy też tylko za chwilowy; jeśli trwały, wtedy o utrzymanie się przy nim trzeba poczynić starania, a to militarne, przez założenie stosownych utwierdzeń i t. d; jeśli chwilowy, wtedy innego trzeba trzymać się postępowania: urządzenie gubernium tamtejszego powinno być jak najprostsze i powinno się te tylko poczynić zarządzenia, za pomocą których doszłoby się do tego celu, żeby na teraz (*für den Augenblick*) wydobyć z Galicyi jak największy pożytek i jak najobfitszy dochód“.

Tymczasem ustęp w dziele mojem brzmi jak następuje:

„Wszystko zawisło od tego — tak mówił Cesarz Józef — czy nabytek Galicyi uważać się będzie za trwały, czy też tylko za chwilowy. Jeśli trwały, wtedy o utrzymanie się przy nim trzeba poczynić starania, a to militarne, przez założenie stosownych utwierdzeń, polityczne zaś, przez zbawienne urządzenia administracyjne“.

Poseł Madejski opuścił więc słowa: „polityczne zaś przez zbawienne urządzenia administracyjne“. Tak samo z następnych nie wspomniał o zdaniach decydujących, w których wyraźnie skonstatowałem, że Cesarz Józef ani na chwilę nie dawał miejsca myśli pozbycia się Galicyi. Cesarz Józef przemawiał za zasadą, żeby na lat pięć zrzec się wszelkich dochodów z Galicyi i używać ich na korzyść kraju. Z tego wszystkiego pos. Madejski nic nie zacytował. Na jaką nazwę zasługuje postępek taki w krajach uobyczajonych, do których pewnie i Galicya należy. żeby cytat piśmienniczy przytaczać w duchu odwrotnym, to pozostawiam samym panom.

Cesarz Józef spełniał swoje obowiązki panującego tak — mówię to bez służalstwa — jak tylko jeszcze spełnia je Najj. Pan, Cesarz obecnie panujący. (*Brawo! brawo!*) Rządy dobrze życzące Galicyi, a temi były rządy Józefa II, musiały przedewszystkiem uważać na to, jakichby wysłać do Galicyi ludzi, żeby tam wykonywali władzę rządową. W Wiedniu starano się wysłać tam najlepszy materyał urzędniczy. Pierwszym gubernatorem był hrabia Pergen, łagodny, umiarkowany, wolnomyślny mąż stanu. Ale chętnie przyznaję, że działalność hr. Pergena nie była tego rodzaju, jakiej po nim się spodziewano; nie był dość energicznym, by wyprzątnąć tę stajnię Augiaszową. Cesarz Józef II wówczas sam udał się z Węgier do Galicyi, i pisał do matki: „*Le paysan est un malheureux qui n'a rien que la figure humaine et la vie physique*“.

Nie myślę nużyć wysokiej Izby wyliczaniem wszystkich gubernatorów lub nawet urzędników, wysłanych do Galicyi. Z pewnością były między nimi parszywe owce. Znajdowali się tam i tacy urzędnicy, którzy nie spełniali obowiązku swego; w ogólności jednak był w Wiedniu zamiar wysyłać tam takich ludzi, którzyby wywiązywali się z położonego w nich zaufania. Zresztą mowcy z Galicyi w Izbie poselskiej przywiązywali główną wagę nie do czasów Maryi Teresy, lecz do lat 1815 - 1848. Oto zacytuję kilka imion. Był tam ojciec pana Prezesa gabinetu; hrabia Taaffe był czynny w Galicyi przez szereg lat. Był to mąż rzadkiej uczciwości i poczucia honoru; ale był to pan nieco surowy także i szorstki. Po tak surowym i szorstkim mężu trudno spodziewać się, iżby był ścierpiał tak notoryczne nadużycia, o jakich opowiadano z Galicyi. Następcą hr. Taaffego był ks. August Lobkowitz, ojciec dzisiejszego marszałka krajowego w Czechach. Z pewnością był to mąż uczciwy i honorowy, ale był łagodniejszy od hr. Taaffego. Jeżeli wdzięczność w ogóle nie jest w Galicyi cnotą nieznaną, powinniby w Galicyi dziś jeszcze wspominać Lobkowitza z najgłębszą wdzięcznością. Przypomnę tylko jeszcze dwu mężów, braci Kraussów. Jeden odznaczył się bohaterskiem męstwem, prawda że mieszczańskiem, w roku 1848 w Wiedniu, i tu umarł w biedzie. Starszy brat, Karol baron Kraus, nie wiem, jakby głosował dzisiaj, gdyby jeszcze zasiadał między nami: czy głosowałby razem z nami, to jest, z stronnictwem swem czy też przeszedłszy do obozu przeciwnego; ale z pewnością byłoby mu trudno stanąć po stronie tych, którzy obelgami, jakiemi zarzucili austryacki stan urzędniczy, zelżyli także jego samego, który był chlubą tego stanu.

Przechodzę do samej sprawy, aby kilka tylko słów wypowiedzieć. Ja także ubolewam, że nie przyjęto wniosku mniejszości komisyjnej Izby poselskiej; ubolewam nad tem z przyczyn prawniczych, ale więcej jeszcze z politycznych. Gdyby Trybunał państwowy orzekł przeciw naszemu zapatrywaniu, o ileż łatwiejszą Rząd miałby sprawę w obec ludności. Nie obałamucone sfery, lecz znamienite, wybitne sfery są tego zdania, że prawo jest po naszej stronie. Dla tego głos nasz oddamy w duchu *quod non*, t. j. przeciw projektowi. (*Brawo! brawo!* z lewicy.)

Hr. Belcredi wywodzi, że kwestya prawnicza sama w sobie już jest wielce polityczna, bo trzeba dobrze zastanowić się, czy w tak pełnej wątpliwości sprawie można odwołać się do sądu. Podstawą jest patent cesarski z dnia 17 kwietnia r. 1848, ogłoszony bardzo uroczyście. Ten patent co do decydujących punktów swych nigdy nie został ani zniesiony, ani zmieniony; a więc też zupełnie mylne jest twierdzenie, jakoby sama kwestya prawa była wątpliwą. Wpierwotnej podstawie prawnej, t. j. w darowiźnie ze strony Państwa, nic zgoła się nie zmieniło. W czasach konstytucyjnych także Galicya ani na krok nie odstępowała od tej podstawy prawa i nie przyjęła na siebie

---

jętą bawieniem rówieśniczek, Rogowski rad się zapoznał z tymi panami, których uważał za równych sobie socyalną pozycyą, choć przewyższali go oni zdobytą lub zdobywaną reputacyą. Zrozumiał atoli bardzo rychło, że tak młody redaktor „Politycznych Kulis“, jak młody autor sezonowej powieści, szukali obaj korzystniejszych znajomości — wirując ile możności najbliżej „zaklętego koła....“ to zaś *enchanted circle* stanowili, obok niemieckiej Wysokości, dwaj książęta brytańscy, czterech margrabiów, kilku hrabiów z Agincourt'em na czele, wice-hrabiów i baronów zastęp, obok kolonialnego jakiegoś biskupa — a baronetów i *squires* bez liku. Zaklęte koło dyskutowało nad położeniem stronnictw i nieuniknionem już rozwiązaniem Izb — nazajutrz miał przybyć wielki prorok zachowawczego obozu, margrabia Melbury.... nic więc dziwnego, że Polak nie towarzyszył ambitnym Zoilom w ich peregrynacyach. Tem chętniej więc przyjął propozycyę Westhamptona:

— Zdaje się, że obaj czujemy ostracyzm — rzekł lord Robert, biorąc ramię Kazimierza — bo pan się nie zajmujesz polityką, a mnie — ich przeciwnikowi w Izbie — rekognoskować chyba wolno! Chodźmy do chłopów!

Chłopami nazwał wice-hrabia tych emerytów armii, marynarki i służby cywilnej, którzy — nigdy się w życiu nie bawiąc polityką stronnictw, siedzieli pozakopywani w zachodnich hrabstwach, używając tłustych pensyj lub dochodów, w familijnych lub dzierżawionych dworach i zameczkach. Do tej kategoryi należał tu wielki dygnitarz hrabstwa, jego łowczy, mający pieczę nad psiarnią Somersetu i odpowiedzialny za wszelki sport zbiorowy okolicznego ziemiaństwa. Wiemy już, że był nim pułkownik Dangan, mieszkający w Tewkesbury. Dziwne opowiadano rzeczy o wdowim jego na owym zamku żywocie, dziwniejsze jeszcze obiegały wieści o „absolutnie wyzwolonych“ dwóch jego córkach.... lecz jużci przesadzano widocznie, kiedy obydwie — miss Dangan*) i miss Florencya Dangan — tu się znajdowały, w salonie lady Bailward.

Do chłopów zaliczył się też generał sir Nugent O'Nylle, komandor gwiazdy indyjskiej, który najlepszą część życia spędził w Pundżabie. Tenże przemówił do Kazimierza odrazu po rossyjsku i tak się rozgadał o strategicznych liniach między Heratem i Kabulem, że nieszczęśliwy Polak nie był wcale wdzięcznym Westhamptonowi za pozostawienie go na łasce rycerskiego inżyniera.... Cóż dopiero gdy spostrzegł Sylwię, śmiejącą się z jakichś konceptów i dowcipków księcia Hessenbergskiego! Złorzeczył już półgębkiem mocarstwom azyatyckim, widząc cały świat młodszy w wyłącznem posiadaniu salonu przyległego — a siebie... skazanego na zniesienie wszystkich niepewności indyjskiego Beludżystanu. Na szczęście, rozległ się odgłos dzwonu i, znudzony na śmierć Kazimierz wydobył się z kleszczy generała, by pójść do siebie i przybrać wieczorne ubranie.

*) Najstarsze córki nie wypada w Anglii wymieniać inaczej, jak nazwiskiem. Autor uważa w ogóle za konieczne zaznaczyć tu, iż w Anglii przemawianie do osób płci obojej po nazwisku jest przyjęte w najwyższych klasach, co u nas byłoby, naturalnie, występkiem przeciwko dobremu smakowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żadnego zobowiązania. Kraj po dziś dzień opierał się przejąć fundusz indemnizacyjny w swój zarząd. Kwestya prawa jest taka, że ze stanowiska jurydycznego sytuacya Państwa przed Trybunałem byłaby w wysokim stopniu niepomyślna. Dla tego w interesie Państwa stanowczo porzucić trzeba myśl odwołania się do Trybunału, a to tem więcej, ile że po przegraniu procesu Państwo straciłoby także owe 7,800.000 zł., które umową zaoszczędzone będą skarbowi, a przyjęte na kraj. Rząd przeto całkiem słusznie wstąpił na drogę ugody. Zresztą dziś wcale nie możnaby jeszcze udawać się do Trybunału; wypadłoby czekać zupełnego zakończenia całego wykupu ciężarów gruntowych, t. j. roku 1898. Położenie rzeczy jest takie, że po ścisłem i sumiennem zbadaniu całego materyału można tylko powiedzieć, że interes Państwa wymaga przyjąć umowę zawartą między Rządem a reprezentacyą kraju. (*Huczne brawa* z prawicy).

JE. Minister p. Zalcski

(*wedle stenogramu*):

Wysoka Izbo! Jestem w tem rzadkiem i szczęśliwem położeniu, że mogę krótko przemówić i nienadużywać zbytnio cierpliwości wys. Izby. Wielce szanowny pan preopinant, który tuż przedemną przemawiał z prawej strony wys. Izby, wyłuszczył kwestyę prawa, tudzież stosowność i słuszność umowy z Galicyą, którą Rząd wys. Izbie przedstawił, w sposób tak gruntowny, wyczerpujący i przekonywający, polityczną zaś stronę sprawy J. O. książę Liechtenstein w sposób tak świetny, że musiałbym tylko obawiać się, bym nie osłabił mów tych wrażenia, gdybym od siebie cośkolwiek jeszcze dodał. Mogę tem więcej zupełnie powstrzymać się od uwag, ile że z tamtej (lewej) szanownej strony wys. Izby w ogólności tylko dotknięto się kwestyi prawa, a nie przytoczono przeciw umowie żadnych pobudek szczegółowych; bo wynurzono li tylko życzenie, żeby wprzód jasno stanęła kwestya prawa przez orzeczenie Trybunału państwowego.

Ale z innej przyczyny muszę bądź co bądź odpowiedzieć na mowy, które padły z lewej strony wys. Izby. Niestety wypada mi nasamprzód wypowiedzieć, że Rząd zawsze znajduje się w przykrej sytuacyi, gdy w jednej z wys. Izb mówić ma o twierdzeniach, wypowiedzianych w drugiej (*żywe objawy zgody*), zwłaszcza, że mowca, o którego chodzi, pozbawiony jest sposobności, żeby replikować. Było tak już w Izbie poselskiej co do krytyki mów, które wygłoszono w tej tu wys. Izbie. Dziś znajduję się tutaj w tem samem położeniu co do mowy, wygłoszonej w Izbie poselskiej w obradach nad zajmującym nas tu dzisiaj przedmiotem. Jestem zniewolony mówić o słowach, które padły w tej mowie, a które podniesione zostały przez szanownych panów preopinantów. Że nie stało się to natychmiast w Izbie poselskiej, proszę zważyć, iż, mimo służącego Rządowi prawa zabierania głosu w każdej chwili, nie zawsze to stać się może natychmiast ze względu na stan dyskusyi w danej chwili.

Ale i to uwzględnić wypadało, że mowca w rozognionej dyskusyi z pewnością ostrzej się wyrażał, niż sam pewnie myślał. Dowodzi tego okoliczność, iż członek Koła polskiego, który później dostał się do głosu, osłabił i złagodził podniesione tu słowa. Ale nie waham się tu oświadczyć, że Rząd ubolewa, iż mowca ów swoje silnie zaakcentowane zarzuty co do zachowywania się urzędników w Galicyi pod koniec zeszłego i na początku bieżącego stulecia w nieusprawiedliwiony sposób zgeneralizował i w przystępie rozdrażnienia dał porwać się do takich, w uogólnieniu swem tem więcej nieuzasadnionych rekryminacyj.

Bar. Schenk widzi w patencie cesarskim z dnia 17 kwietnia r. 1848 niewzruszoną podstawę całej sprawy. W patencie tym Cesarz, przemawiając uroczyście do ludu swego, czyni mu darowiznę; lud za to najzupełniej odpłacił się w r. 1848 służbami synów swych w armii cesarskiej Patentem tym zwolniono chłopów od pańszczyzny, a koszta wynagrodzenia przyjęto na skarb. Aktu takiego nie można mierzyć miarą prawa i nie powinien czynić tego żaden prawy Austryak. Czy zaliczy się Galicyę do krajów stanu czynnego, czy biernego w obec skarbu, zawsze pamiętać trzeba, że kraj ten dostarcza mnóstwa rekruta wszystkim rodzajom broni w armii. Nie powinno się też odstręczać kraju uporczywem dochodzeniem kwestyi prawnej, kraju, który może będzie powołany odegrać wielką rolę w obronie Państwa. Każdy dobrze myślący Austryak nie z partykularnego, lecz z ogólnego stanowiska, w interesie Państwa, jako ogółu, głosować będzie za projektem. (*Brawo! brawo!*)

Sprawozdawca komisyi hr. Wodzicki zaznacza, że słowom pos. Jaworskiego przypisano znaczenie, jakiego wcale nie miały. Nie na urzędników się żalił, lecz na system; a nikt nie zaprzeczy, że system, który panował w Galicyi w pierwszych dziesięcioleciach po aneksyi kraju, nie jest ten sam, jaki Galicya dziś zawdzięcza wspaniałomyślności Monarchy najszlachetniejszego. Nie starano się wówczas łagodnością, życzliwością, sprawiedliwością przywiązać kraju do Dynastyi i do Państwa, lecz twardą dłonią stłumiano i wytępiano uczucia narodowe. Takie było posłannictwo urzędników nasyłanych do Galicyi. Prawda, że wielu wywiązywało się zeń w sposób łagodny i z ciepłem w sercu; tych imiona pozostają też w wdzięcznej pamięci kraju. Ale trudno zaprzeczyć, że z drugiej strony wielu urzędników od najniższych do najwyższych posad spełniało posłannictwo swe *avec trop de zèle;* i po tych pozostała szczególniej w sercach ludzi starszego pokolenia pamięć rozgoryczona. Co JE. p. Arneth przytoczył w jaskrawych słowach o wyglądaniu ludności chłopskiej w Galicyi w wieku ubiegłym, to pewnie dla tego tylko wydaje się tak rażącem, że on sam i wielu innych porównywa to z dzisiejszym stanem rzeczy w Europie, a nie z tym, który panował w zeszłym wieku w wielu stronach Europy. Ta „stajnia Augiaszowa“, jak w ogólności p. Arneth nazwał Galicyę, była w wielu innych także krajach, które dziś cieszą się cywilizacyą. O rzeczy samej niewielebym mógł powiedzieć po znakomitych mowach księcia Lichtensteina i tych, którzy wyłuszczali kwestyę prawa. Proszę tylko o przejściu do dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera. Uchwalono ratyfikacyę umowy przeważną większością głosów w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi załatwiono resztę porządku dziennego, uchwalając zgodnie z uchwałami Izby poselskiej wszystko, co Izba ta w dniach ostatnich przyjęła, z wyjątkiem reformy myt.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Z Najwyższego polecenia J. C. i Kr. Ap. Mości odraczam wys. Radę państwa.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15.

KORESPONDENCYE

Kołomyja, 20 maja.

(*Koresp. Gaz. Lwowskiej*).

Rano o pół do 8ej, zatrzymał się wśród rynku kołomyjskiego pociąg owej oryginalnej kolei lokalnej, wijącej się gwarnemi i ciasnemi ulicami miasta, którego powierzchowność urozmaica się po amerykańsku przez tę kolej ruchliwą, przewożącą nieustannie wozy naładowane beczkami nafty i cysterny naftowe. Wedle programu zapowiedzianej na ten dzień wycieczki, wsiadł do pociągu J. E. P. Namiestnik, w towarzystwie p. radcy Namiestnictwa Terleckiego, p. radcy dworu Ludwiga, naczelnika tutejszej dyrekcyi skarbowej, p. starosty Mięsowicza, jako przewodnika po swoim powiecie i p. inżyniera Krobickiego, mającego udzielać wyjaśnień technicznych przy zwiedzaniu zakładów przemysłowych. Minąwszy szereg pomniejszych dystylarń nafty, i wijąc się po drodze powiatowej, przybył pociąg około 9tej do Peczeniżyna, gdzie powitali Jego Ekscellencyę na dworcu: burmistrz Hessel z zwierzchnością gminną, p. naczelnik sądu Wołoszyński, p. zarządca dóbr kameralnych Sokol, dziatwa szkolna, kahał i przyzwoicie umundurowana ochotnicza straż ogniowa, złożona przeważnie z robotników tamtejszej dystylarni. Po krótkich przemowach pośpieszył Pan Namiestnik wśród deszczu ku fabryce nafty pierwszej galicyjskiej spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, założonej jak wiadomo przez p. Stanisława Szczepanowskiego. U bramy przywitał go dyrektor fabryki p. Aleksander Bisset, z licznym personalem fabrycznym. Deszcz lał nieustannie, co jednak zgoła nie przeszkodziło Panu Namiestnikowi obejść szybkim krokiem wszystkie gmachy i zakątki olbrzymiej fabryki i poinformować się w przeciągu pół godziny o właściwościach jej technicznego popędu. Tu znajomość języka angielskiego, ułatwiła P. Namiestnikowi porozumienie się i zaczerpnięcie wyjaśnień z ust samego dyrektora, nie władającego językiem polskim. Wzorowy ład, systematyczny podział pracy i ogrom zakładu, sprawiły jak najlepsze wrażenie tak na Jego Ekscellencyi, jak na całem towarzystwie. Przed wyjazdem wstąpił Pan Namiestnik na chwilkę do gościnnego domu państwa Bissetów, gdzie jako tłómacze życzeń i potrzeb przemysłu naftowego panowie Wiśniowski i Postruski, pomogli dyrektorowi fabryki wyjaśnić powody zastoju w przemyśle dystylatorskim krajowym, spowodowanego taryfami różniczkowemi na kolejach węgierskich i prywatnych, na korzyść fabryk węgierskich.

Do Słobody rungurskiej przybył Pan Namiestnik około jedenastej i zastał całą kopalnię świątecznie przystrojoną, a przedsiębiorców jej zgromadzonych na dworcu. Ich imieniem przywitał go dr. Mikołaj Fedorowicz. Po przywitaniu wsiadł Pan Namiestnik do powozu z panem Włodzimierzem Postruskim, zaś towarzyszące mu osoby umieszczono w taki sposób w innych powozach, by każdy z nich miał przy sobie przewodnika, mogącego mu wyjaśnić szczegóły dziwacznego obrazu i życia wielkiej tej kopalni. Deszcz padał ulewnie i słońce wychylało się na przemian z po za czarnych obłoków, gdy szereg powozów przesuwał się między niezliczonemi wieżami szybów, dworkami właścicieli i domkami robotników i po pod bramami tryumfalnemi, umajonemi zielenią i okraszonemi mnóstwem chorągwi wszelkiej barwy. Była to stara kopalnia słobodzka, kolebka nowoczesnego, wielkiego przemysłu naftowego w Galicyi. Nagle wjechano do pysznego lasu bukowego, czyli do nowej kopalni słobodzkiej, rozwijającej się na gruntach kameralnych. Właścicieli jej reprezentowali u bramy wjazdowej pan zarządca Sokol, ze strony c. k. kamery, a panowie Postruski i Sygurd Wiśniowski, jako przedsiębiorcy. Teraz zaczęła się awanturnicza część wycieczki, najpierw powozami, wleczonemi na stromą górę, po głazach i po nad przepaściami, w końcu pieszo, po urwiskach, skłonach spadzistych, wśród błota naturalnego i jeszcze przykrzejszego błota z ropy, kału naftowego i łyżkowin z szybów, między staremi bukami i wieżami wiertniczemi, rozrzuconemi na wielu hektarach lasu. Pomimo ostrzeżeń o trudnościach połączonych z oglądaniem tej części kopalni wdarł się Pan Namiestnik na sam szczyt góry Prypor, okrytej warstatami, kuźniami i wieżycami szybów, których przeciętna głębokość sięga 400 metrów, a w jednym wypadku nawet 508 metrów. Widok pompującej się nafty i maszyn potężnych w ruchu, wraz z objaśnieniami pana Sokola i przedsiębiorców przekonały Jego Ekscelencyę, że Słoboda rungurska zgoła się jeszcze nie wyczerpała i że na długo dostarczy zajęcia i chleba swoim 600 robotnikom. Schodząc z góry oglądało towarzystwo uroczy widok kotliny słobodzkiej i dalszego łańcucha Karpat, tudzież wstąpiło do szybów, z których jeden pogłębiali najzręczniejsi wiertacze kanadyjscy, w drugim zaś zastano przy podobnej pracy domorodnych majstrów polskich, przyczem miał Pan Namiestnik sposobność przekonać się, że ci ostatni dorównują już w zręczności amerykańskim swoim nauczycielom. Z ostatniego szybu zawieziono towarzystwo do dworu pana Edwarda Torosiewicza, gdzie je przyjął baron Wassilko, szwagier właściciela tej części kopalni i oczekiwało śniadanie. Tu, przy długim stole i wśród żywej rozmowy z licznie zgromadzonymi przedsiębiorcami polskimi i angielskimi dowiedział się Pan Namiestnik niemało ciekawych szczegółów o historyi Słobody i życiu jej nafciarzy. Tu także wzniesiono imieniem jej przedsiębiorców przez usta pana Wiśniowskiego jedyny toast, w którym oddano hołd należyty mężowi, co w dniu tym dowiódł rzadkiemi przykładami bystrości umysłowej, interesowaniem się wszelkiemi szczegółami miejscowemi i dziarskością fizyczną, że żadna z krążących o jego wielkich przymiotach wieści nie zawiera przesady. Na toast ten odpowiedział Pan Namiestnik zapewnieniem swej przychylności dla przemysłu naftowego i obietnicą udzielania mu i nadal potężnej swej pomocy.

Wracającego pociągiem do Kołomyi witały na każdej stacyi grupy włościan, którzy ze wszech stron się zbiegli, na wieść o przejeździe dostojnego Gościa. Niebo się wypogodziło, potoki górskie szumiały, krajobraz złocił się promieniami słońca, a wycieczka kończyła się wśród oglądania z okien wagonu pięknych krajobrazów i słuchania z ust odprowadzających Ekscelencyę nafciarzy, w jaki sposób ożywia i wzbogaca przemysł zapadłą tę niegdyś cząstkę Podgórza.

Wypoczynek po przyjeździe do Kołomyi trwał zaledwie godzinę. O czwartej był już Pan Namiestnik w dyrekcyi skarbowej, po zlustrowaniu zaś jej zwiedził gmach i urząd pocztowy, potem zaś udał się do położonej na dalekiem przedmieściu szkoły garncarskiej. Tam zabawił przeszło godzinę, w ciągu której oznajomili go z całą fabryką kurator Stanisław hr. Dzieduszycki, zastępca kuratora pan dyrektor gimnazyalny Wolf i profesorowie Kryciński i Daczyński. Pan Namiestnik kazał niektórym uczniom, których 20 szkoła zatrudnia, rysować w swoich oczach i robić w swej obecności garnki i naczynia, aby się przekonać o ich zręczności, która go niemniej zadowoliła, jak go zachwyciły wierne zachowanie dawnych wzorów huculskich. Ztamtąd podążył P. Namiestnik do dystylarni Gartenberga i Scheiera, żeby się przekonać, jak olbrzymie zapasy nafty leżą w Kołomyi, potem zaś, już prawie o zachodzie słońca, zwiedził miły park miejski. W ten sposób zakończył się dzień, o którym by można rzec, że nie upłynęła żadna jego minuta *sine linea*.

Horodenka, 22 maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Wczoraj o godzinie 5 rano wyjechał Pan Namiestnik wraz z Radcą Terleckim powozem hr. Stan. Dzieduszyckiego z Kołomyi do Horodenki. W Gwoździcu zatrzymał się Pan Namiestnik, gdzie u wjazdu do pięknego nowego pałacu hr. Stan. Dzieduszyckiego powitali Jego Ekscelencyę właściciel i ludność wiejska w strojach świątecznych, która przyjęła dostojnego Gościa chlebem i solą. Po spożyciu pierwszego śniadania wyjechał Pan Namiestnik w dalszą drogę, przybył do Horodenki zupełnie niespodziewany pół do dziewiątej z rana i rozpoczął natychmiast zwiedzanie Starostwa i urzędu podatkowego. Około 11 rozpoczęły się przedstawiania Władz i urzędów, oraz duchowieństwa i stanu nauczycielskiego, następnie zwiedził Pan Namiestnik kościół obrz. łacińskiego i oglądał go szczegółowo ze względu na koniecznie potrzebną restauracyę tej świątyni, zostającej pod patronatem Rządu. Ztamtąd udał się Jego Ekscelencya do Magistratu, zostającego jak wiadomo obecnie pod zarządem komisarza rządowego, poczem zwiedził lokal tamtejszej szkoły głównej, oprowadzany przez okręgowego inspektora i kierownika szkoły. Wracając ztamtąd i kierując się ku budynkowi szpitala powiatowego, przechodził P. Namiestnik obok kościoła ormiańskiego, do którego wstąpił celem obejrzenia na zaproszenie miejscowego proboszcza. W szpitalu powiatowym, zostającym pod bezpośrednim zarządem Sióstr Miłosierdzia, zwiedził Jego Ekscelencya sale chorych i kuchnie, oprowadzany przez siostry zakonne, br. Jakóba Romaszkana członka Wydziału powiatowego i lekarza szpitalnego. Następnie w gościnnym domu br. Romaszkana odbył się obiad, wykwintnie podany, w czasie którego przygrywała kapela miejscowa. Po obiedzie zwiedził Pan Namiestnik wzorowo prowadzone gospodarstwo bar. Romaszkana i udał się do kraj. szkoły rolniczej, podczas gdy p. Radca Terlecki szczegółowo przeprowadzał lustracyę czynności Starostwa. O godzinie 7 wieczorem wyjechał Jego Ekscelencya z Horodenki.

Kołomyja, 22go maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). W powrocie z Horodenki zatrzymał się wczoraj wieczorem Pan Namiestnik w Gwoździcu u hr. Stan Dzieduszyckiego a po herbacie i zwiedzeniu pięknego parku pałacowego, udał się w dalszą podróż. W Kołomyi na dworcu, dokąd przybył Pan Namiestnik około godziny 11tej w nocy, oczekiwali celem pożegnania Go przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i urzędów. W godzinę później wyjechał Jego Ekscelencya z Kołomyi do Lwowa.

Z Petersburga.

(Sekty religijne. — Kradzież bomb w Sebastopolu. — Nowa kolej w gubernii chersońskiej. — Wystawa francuska w Moskwie).

Najnowsze sprawozdanie starszego prokuratora Synodu, Pobiedonoscewa — jak donoszą do *Neue Freie Presse* — stwierdza, że racyonalistyczna nauka religijna sztundystów, oraz torująca jej drogę nauka Paszkowa w wysokim stopniu zagrażają prawosławiu. Według tego sprawozdania, propagatorowie wspomnianych nauk są awanturnikami, często żydowskiego lub perskiego pochodzenia, mającymi li samolubne cele na oku. Sztundą zarażona jest przedewszystkiem Małorossya, szczególnie gubernia chersońska, gdzie owa fermentacya religijna już od ćwierć wieku postępuje. W okręgach tereckim i hubańskim rozwija się sztunda głównie w wojsku i wśród Ormian. Nauka Paszkowa znowu zajęła exarchie: petersburską, nowogrodzką, twerską, tulską, taurydzką i jarosławską. Siedlisko jej jest w każdym razie w stolicy, gdzie nauka ta ma zamożnych i wpływowych zwolenników. W sprawozdaniu jest hr. Lew Tołstoj wymieniony po raz pierwszy w rzędzie sekciarzy. Wprawdzie osobiście nie propagował on wśród chłopów sztundy, ale miał agitatora, niejakiego Izaaka Fondermanna, żyda, który w r. 1885 przeszedł na prawosławie, a który teraz gdzieś znikł bez wieści. Zresztą teraz miał wpływ Tołstoja na chłopów znacznie osłabnąć, ponieważ starsi jego synowie nie pozwalają, ażeby chłopi wyzyskiwali materyalnie chłopomanię starego idealisty.

W Sebastopolu odkryto dopiero teraz systematyczną, od szeregu lat praktykowaną kradzież bomb w tamecznych magazynach artylerzyskich. Pewien inżynier który przed dziesięciu laty był prostym robotnikiem, założył niedawno fabrykę bomb, na wielką skalę. Wzbudziło to podejrzenie policyi, która wtargnąwszy niespodzianie do fabryki znalazła w niej mnóstwo bomb sporządzonych w warstatach wojskowych. Uwięziono owego inżyniera, a on wydał niebawem całą zgraję artylerzystów oraz innych, osób, trudniących się wykradaniem bomb.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Petersburga, że jest plan budowy nowej kolei w gubernii Chersońskiej, mianowicie z Wozniesień-

ska do Humania. Kolej ta, jakkolwiek niezawodnie przyczyni się do poparcia interesów gospodarskich i przemysłu cukrowego, nie będzie jednakże dla celów strategicznych obojętną.

Nadto istnieje projekt rozszerzenia stacyi Koziatyn, w której zbiegają się linie południowo-wschodnie, mianowicie: Kijów-Odessa, Brzen-Odessa i Koziatyn-Humań.

Grażdanin donosi, że pogłoska o otwarciu w Moskwie wystawy francuskiej, a to wskutek propozycyi rządu francuskiego, została w Rossyi przyjęta bardzo przychylnie, i że istnieje podobno projekt przyłączenia do wystawy francuskiej, wystawy wyrobów rossyjskich.

Gawędy we Friedrichsruhe.

Ks. Bismarck nudząc się widocznie w swej wiejskiej pustelni, przyjmuje rozmaitych dziennikarzy i wbrew dotychczasowemu zwyczajowi — wdaje się z nimi w dłuższe gawędy. Był więc najpierw we Friedrichsruhe reporter jednego z pism angielskich, następnie książę Bismarck przyjmował berlińskiego korespondenta *Nowoje Wremia*, p. Lwowa, który właściwie nazywa się p. Koczetowem, a słynie z nienawiści do polskiej narodowości, co mu jednak nie przeszkadza podszywać się chytrze, gdy okoliczności tego wymagają, pod firmę korespondenta pism polskich, wreszcie gościł u siebie Henryka de Houx, redaktora dziennika paryskiego *Matin*, który swego czasu ogłosił szereg listów, szkalujących cesarzowę Fryderykowę. Obecnie *Nowoje Wremia* i *Matin* zamieszczają bardzo obszerne sprawozdanie o swych rozmowach z ex-kanclerzem, zasługujące pod wieloma względami na krótkie bodaj streszczenie. Gawędząc z korespondentem moskiewskiego dziennika, książę miał powiedzieć co następuje:

„Niemcy potrzebują Austryi z tych samych powodów, z jakich Rossya potrzebuje Francyi. — Zdanie, że tylko przymierze między Rossyą a Niemcami ma przyszłość, zawiera w sobie wiele prawdy. Do kongresu berlińskiego byłem także tego samego zdania. W jednej z mów moich powiedziałem, że oczekiwałem słusznie za kongres berliński orderu św. Andrzeja z brylantami, ponieważ wszystkie inne odznaczenia posiadałem dawniej. To oświadczenie, uważane w Rossyi za żart, miało swoją podstawę. Szczerze panu mówię, miałem wówczas gorące pragnienie zbliżyć się do Rossyi i na kongresie berlińskim stałem się rossyjskim o tyle, o ile tylko rossyjskim może być Niemiec. Nie było takiego żądania Rossyi, któregobym nie poparł. Naprzykład przedstawiają mi, że dla Rossyi potrzebny jest Batum. Dowiedziawszy się o tem od ks. Szuwałowa, udaję się w nocy do hr. Beaconsfielda; on był chory i spał. Rozbudziłem go, a kiedy się upierał, oświadczyłem, że inaczej zerwę kongres. Nie, na kongresie berlińskim byłem nietylko rossyjskim lecz sekretarzem ks. Szuwałowa, i, powtarzam, wypełniałem wszystko, czego tylko życzył sobie Petersburg. Po kongresie Gorczaków znienawidził mnie, bom przerósł go wpływem o całą głowę. Dopiero r. 1879 zbliżyłem się do gabinetu wiedeńskiego i starałem się o przymierze, bo bez przymierza i Niemcy i Austrya byłyby źle wyszły.“

W dalszym toku rozmowy wyparł się Bismarck zamiaru, jaki mu podsuwano, iż Rossyę chce zrujnować ekonomicznie; jemu chodziło jedynie o to, aby Niemców skłonić, by nie kupowali papierów obcych. Z dziennikami niemieckiemi, które w tej mierze dalej się posuwały, nie mógł sobie dać rady. Bismarck jest stanowczym przeciwnikiem wojny z Rossyą, zwłaszcza, że zna jej olbrzymią siłę obronną. Oprócz tego zwycięzcy nie wróciłyby się koszta, bo każda zdobycz nowych ziem po za Niemnem, byłaby zgubą dla Niemiec. Posiadanie bałtyckich prowincyj bez Polski, nie przyda się na nic. Ks. Bismarck dodał, że wojny między Niemcami a Rossyą pragną tylko młodzi generałowie, żądni awansów, dotacyj i wawrzynów.

Dalej oświadczył książę, że ks. Battenberg został na konferencyi berlińskiej potwierdzonym na władcę Bułgaryi tylko dla tego, że był kandydatem Rossyi. Kiedy się ks. Battenberg okazał w obec Rossyi niewiernym, oparł się właśnie ks. Bismarck projektowi małżeństwa pomiędzy ks. Battenberskim a księżniczką pruską i to wbrew woli cesarza Fryderyka. Dalej przyznał ks. Bismarck, że był przeciwny podróży cesarza Wilhelma II do Carogrodu. O międzynarodowej konferencyi ochrony robotników wyraził się książę nader niepochlebnie, oświadczając, że niezadowolenie kapitalistów stało się po konferencyi jeszcze daleko więcej niebezpiecznem niż niezadowolenie robotników. Kiedy się zaś „rossyjski wędrowiec“ (*russkij strannik*, pseudonim korespondenta), spytał księcia o powody jego dymisyi, oświadczył tenże: „Jego Ces. Mość czuł w sobie nadmiar sił i chciał być sam kanclerzem, przekona się jednak wkrótce, że to trudne i niewdzięczne zadanie.“ Najdotkliwiej boli podobno ks. Bismarcka, że roku ubiegłego oświadczył jednemu z najpotężniejszych władzców europejskich, iż spodziewa się, iż w urzędzie kanclerza pozostanie aż do końca swego życia. Było to nieprawdą, wypowiedzianą nierozmyślnie. Skoro jednak ojczyzna powoła go jeszcze raz do czynu, natenczas pójdzie za jej głosem....

Jak widzimy z ostatnich słów, ma książę jeszcze nadzieję, że powróci na dawniej zajmowane stanowisko. W Niemczech a i poza Niemcami nikt pewno nadziei tej nie podziela.

W końcu pisze korespondent:

„Książę trzy razy przemawiał do mnie (oddzielnemi frazesami) po rossyjsku, wyrażając przy tem żal, iż prawie zupełnie zapomina mówić tym językiem tak samo, jak po angielsku, lecz, może zawsze czytać, chociaż z pewną trudnością. Książę dodał, że nigdy nie władał dobrze językiem salonowym rossyjskim, i że zna tylko po części język literacko-dziennikarski, a przedewszystkiem język służby, woźnic, wieśniaków i myśliwych — język ludu, w którym tak ważną rolę odgrywa „magiczne *niczeho*.“

O rozmowie księcia Bismarcka z redaktorem dziennika *Matin*, donosi tenże dziennik: „Bismarck wyraził się kilkakrotnie, że czuje w sobie jeszcze za dużo siły, aby się oddawać bezczynności. Brak mu zajęcia politycznego, ale mimo to nie wróci doń, bo prawdopodobnie wszystko raz na zawsze zakończone. Mówiąc o stosunku Niemiec do Francyi, zaznaczył, że Niemcy nigdy nie zaczepią Francyi. Niemcy zaokrągliły swoje posiadłości, i o polityce ekspansyjnej nie myślą więcej. Nic nie chcą zabrać Francyi, nie mają zamiaru anektować Holandyi, ani godzić na prowincyi nadbałtyckie. Nietykalność Francyi jak i nietykalność Austryi, jest koniecznością europejską. Wiemy dobrze — dodał ex-kanclerz, że gdyby zaczepiono Francyę, Rossya musiałaby interweniować, tak samo, jak zaatakowanie Austryi wywołałoby naszą interwencyę. Zapatrywanie to niezależne jest od osób, które stoją na czele polityki niemieckiej“. Dotykając wojny z roku 1870 i 1871, miał powiedzieć ex-kanclerz, że on żądał opanowania tylko Strassburga i linii wyższego Renu, natomiast musiał później ustąpić stronnictwu wojskowemu. Teraźniejsza siła armii — mówił Bismarck — jest premią asekuracyjną za utrzymywanie pokoju. Rozbrojenie mocarstw jest chimerą, po prostu niewykonalną.

Ogłoszenie tych rozmów sprawiło w Niemczech tak niemiłe wrażenie, że znaczna część dzienników nie chce dotąd wierzyć w ich autentyczność. *Nordd. Allg. Ztg.* podzielając te wątpliwości, wyraża nadzieję, że szczególnie wyrażenia tyczące się stosunku Niemiec do Rossyi, kwestyi wschodniej i opieki nad robotnikami, równie jak wiadomość, jakoby ks. Bismarck był w swoim czasie przeciwnym podróży cesarza do Konstantynopola powinny uledz sprostowaniu przez źródło, z którego niby pochodzić mają.

Proces Panicy i jego wspólników.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczęło się przesłuchanie majora Panicy. Zeznał on, iż pierwszy raz rozmawiał we wrześniu 1889 z podpułkownikiem Kisimowem o stanie kraju; wówczas Kisimow zwierzył mu się ze swoim zamiarem, aby mianowicie uwięzić księcia z pomocą wojska na dworcu w chwili, gdy tenże powróci ze swej podróży za granicę. Atoli wykonanie tego zamiaru odłożył sam Kisimow, na 12go stycznia. W dalszych zeznaniach swoich przedstawia się oskarżony jako narzędzie Kisimowa, który miał być naczelnikiem spisku, i zaprzecza wszystkiemu. Korespondencya jego z Kołubkowem dotyczyła rozmaitych interesów prywatnych, bynajmniej zaś polityki, kresponcyi zaś Kołubkowa z dragomanem rossyjskim Jacobsohnem, oskarżony nie znał wcale.

Podporucznik Riżow zeznał natomiast, że Panica w obec każdego, nawet w obec ministra wojny objawiał swój zamiar obalenia rządu i wypędzenia z kraju ks. Ferdynanda. Z dalszego przesłuchiwania należy zaznaczyć zeznanie Czawdarowa, który twierdzi, że Panica zakomunikował mu, iż podpułkownik Kisimow spiskuje celem wywołania rewolucyi. Rozprawa onegdajsza trwała do godziny $11\frac{1}{2}$ w nocy. Przesłuchiwanie oskarżonych oficerów: Nojarowa, Stamenowa, Stefanowa nie przyczyniło wcale nowych szczegółów.

Wczoraj przesłuchano Molowa i Kisimowa, a dalej mieszczanina sofijskiego Arnaudowa, który przez niejaki czas był pośrednikiem w korespondencyi Kołubkowa z Panicą. Według zeznań Molowa — przybyło doń w dniu 11 stycznia dwóch pianych oficerów, w których poznał Panicę i Riżowa. Panica miał chwalić się przed nim, że wszyscy oficerowie są po jego stronie. Ze Stefanowem spotkał się był Molow jeden raz tylko i nigdy nie rozmawiał z nim o rewolucyi.

Jeden ze sprawozdawców dziennikarskich rozmawiając z prokuratorem Markowem dowiedział się od niego, iż oskarżyciel wniesie dla Panicy i Kołubkowa karę śmierci, zaś co do innych oskarżonych karę ciężkiego więzienia od 3 — 15 lat.

Na zapytanie, czyli w danym razie są widoki, że książę ułaskawi skazanych odparł p. Markow:

Tego nie wiem — ale — dodał znacząco — książę słynie z dobroci. Ma on władzę zupełnego ułaskawienia lub też zmniejszenia kary, atoli co do przywrócenia praw obywatelskich, przysłuża prawo tylko sobranju, a nie księciu.

W niektórych dziennikach zagranicznych, a szczególnie w prasie rossyjskiej krążą wiadomości, jakoby z powodu procesu majora Panicy zarządzono w Sofii nadzwyczajne środki ostrożności, skoncentrowano wojsko i poddano wszystkich obcych pod ścisły nadzór policyjny. Tymczasem jak piszą z Sofii wszystko to są tylko wymysły. Stolica bułgarska posiada fizyonomię codzienną i nigdzie też nie można dostrzedz śladu czegoś nadzwyczajnego, a nawet nie ma wzburzenia umysłów, chociaż swoją drogą proces budzi w najszerszych kołach żywe zajęcie.

KRONIKA

Lwów, 22 maja.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, powrócił dziś rano ze swej podróży do Kołomyi i Horodenki, a jutro wyjeżdża kuryerskim pociągiem do Wiednia.

— **JE. książę biskup krakowski**, ks. Albin Dunajewski, przybył wczoraj do Wiednia i zamieszkał u swego brata, JE. p. Ministra skarbu.

P. prezydent miasta Edmund Mochnacki, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **P. Oskar Kolberg**, zasłużony nasz etnograf, o którego ciężkiej chorobie doniesiono jednemu z dzienników warszawskich z Krakowa, jest zdrów zupełnie i jak przez całe swe życie oddaje się żmudnej, ciężkiej pracy.

— **Z kraj. Towarzystwa ubezpieczeń.** W dniu wczorajszym przy powtórnem głosowaniu na prezesa rady zawiadowczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stosunek głosów był nie zmieniony. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi dziś wieczór, lub jutro rano.

— **Wydział lekarski Uniw. Jagiellońskiego** na ostatniem swem posiedzeniu zamianował dra Stanisława Gawlikowskiego, drugim asystentem przy katedrze anatomii patologicznej na 2 lata. Dotychczasowy asystent pierwszy dr. Krokiewicz, ustąpił, a miejsce jego zajął dotychczasowy asystent drugi dr. Hempel.

— **Podziękowanie.** Komitet zarządzający szkołą tkacką w Łańcucie, czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie za łaskawy datek w kwocie 50 złr., które Roman hr. Potocki ofiarował dla wsparcia biednych uczniów.

— **Spółka zaliczkowa Stow. urzędników** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę, 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **W niższej szkole rolniczej w Dublanach** opróżniło się z dniem 6 b. m. miejsc funduszowych 10. Warunki przyjęcia: a) ukończony rok 16 życia; b) co najmniej ukończona szkoła ludowa z postępem dobrym; c) świadectwo moralności; d) świadectwo ubóstwa, jeśli kandydat prosi o przyjęcie na fundusz krajowy. Podanie, zaopatrzone dowodami, należy wnieść do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi szkół rolniczych w Dublanach, najpóźniej do 15 lipca r. b. Egzamin wstępny i oględziny lekarza zakładowego rozstrzygają ostatecznie o przyjęciu kandydata.

— **Pierwsze zgromadzenie delegatów związku powiatowych kas** dla chorych, w okręgu zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny odbyło się we Lwowie dnia 11 b. m.

Przewodniczący dr. Domaszewski zagaił posiedzenie, witając delegatów i przedstawił c. k. radcę Namiestnictwa L. Morawetza jako reprezentanta c. k. Rządu, wykonywającego nadzór nad Związkiem, oraz dyrektora Zakładu p. Henryka Lama i powołał na sekretarza dr. Małaczyńskiego. Wskazując na statutowe zadania Związku, skonstatował przewodniczący z uznaniem, iż na 63 powiatowych kas dla chorych, należących do związku, 33 kas na I. zgromadzeniu przez 49 delegatów jest reprezentowanych, że zatem wzniosłe cele instytucyi Związku należyty obudziły interes. Dwanaście powiatowych kas dla chorych usprawiedliwiło niemożność wysłania delegatów; z pomiędzy kas istuiejących przy przedsiębiorstwach dwie oświadczyły gotowość dobrowolnego przystąpienia do Związku a można mieć nadzieję, iż za tym przykładem pójdą i inne kasy.

Nad pierwszym punktem porządku dziennego, w sprawie oznaczenia stopy procentowej opłat, uiszczać się mających do Związku przez kasy doń należące, wywiązała się, po przedstawieniu sprawy przez dyrektora p. H. Lama, ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. dr. Domaszewski, c. k. radca Namiestnictwa Morawetz i delegaci pp.: Szpakowski, Gubrynowicz, Münnich, Welt, br. Brunicki i dr. Kulczycki. Po wyjaśnieniu niektórych wątpliwości przez referenta p. H. Lama zapadła jednogłośnie następująca uchwała: „Stopę procentową wkładek, uiszczać się mających do Związku przez kasy związkowe ustanawia się w wysokości 10 prc. corocznego przyrostu funduszów rezerwowych poszczególnych kas, a na r. b. w wysokości 10 prc. od stanu tych funduszów, wykazanego w zamknięciu rachunkowem za rok 1889, który to stan wynosić winien co najmniej dwie dziesiąte ogólnej sumy opłat, wniesionych w ciągu tegoż roku do dotyczącej kasy związkowej“.

Z kolei przedstawił p. Henryk Lam sprawę rozszerzenia zakresu działania Związku na zadanie w punktach 5, 6 i 7 §. 2 statutu Związku wymienione. Uchwalono następnie jednogłośnie: polecić zarządowi Związku, iżby zebrał pisemne opinie kas związkowych w przedmiocie uregulowania honoraryów lekarskich i taks aptekarskich, kolejowych i kąpielowych i odnośne wnioski przedłożył następnemu zgromadzeniu delegatów.

W dalszym ciągu rozprawy przystąpiło zgromadzenie do omówienia sprawy zaopatrzenia położnic. Po odczytaniu reskryptu ministeryalnego i po uwagach objaśniających referenta p. H. Lama przyjęło zgromadzenie jego wniosek co do wprowadzenia w życie zmian, proponowanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Delegat p. Fischer poruszył sprawę ubezpieczenia robotników zajętych w gorzelniach. Z relacyj rozmaitych pp. delegatów okazuje się, iż władze polityczne I. instancyi trzymają się bądź to bezwzględnie postanowień §. 1 ustawy o ubezpieczeniu robotników na przypadek choroby, nakazując w kasach dla chorych ubezpieczać robotników w gorzelniach zajętych, bądź też na podstawie §. 3 tejże ustawy uznają gorzelnie, jako przedsiębiorstwa rolne za uwolnione od obowiązku ubezpieczania. Delegat Münnich podniósł, iż wątpliwości istnieją nietylko co do gorzelń, ale i co do innych przedsiębiorstw i byłoby pożądanem, iżby c. k. Namiestnictwo w interesie postępowania władz I. instancyi, wydało dokładną instrukcyę, które przedsiębiorstwa ubezpieczeniu na przypadek choroby podlegają.

C. k. radca Namiestnictwa Morawetz wyjaśnił, iż ustawa zawiera pod tym względem kryterya generalne. Niepodobna wyliczyć wyczerpująco wszystkich przedsiębiorstw, podlegających ubezpieczeniu i w tym względzie tylko judykatura w drodze zwykłego toku instancyi może z czasem wprowadzić jednolitość w zaliczaniu przedsiębiorstw.

— **Z Towarzystwa oficyalistów prywatnych.** Według sprawozdania wydziału centralnego za I. kwartał 1890 r., Towarzystwo liczyło z dniem 31 marca członków rzeczywistych 2317 z 9726 udziałami; członków uczestników 39 z 165 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 39.564 zł., członków wspierających 92, honorowych 10. Majątek w dziale stałych zapomóg wynosił z dniem 1 kwietnia b. r. gotówką 28.977 zł. 61 ct., w efektach 377.900 zł. i w realnościach wartości 46.457 zł. 60 ct. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 16126 zł. 61 ct, z odsetek marcowych 2.285 zł. Wydano na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po takowych) na koszta podróży i dyet pp. delegatów i na potrzeby administracyjne 3.700 zł., zwrócono powiatom 102 zł. 20 ct.

W tym kwartale, w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu, przyznał wydział centralny 18 członkom nieudolnym do pracy, stałej zapomogi w rocznej kwocie 2195 zł. 38 ct., 8 wdowom stałej zapomogi w kwocie 619 zł. 99 ct., dzieciom z matkami, czasowej zapomogi rocznie 180 zł. 77 ct., i sierotom po jednym członku zapomogi czasowej rocznie 83 zł. 16 ct. Oprócz tego otrzymali, a to: trzech członków, dwóch emerytów i 4 wdowy po członkach, jednorazowe datki w kwocie 150 zł., tudzież w 14 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 zł., razem 700 zł.

— **Majówka „Gwiazdy“** na dochód funduszów tego stowarzyszenia, odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, w razie zaś niepogody drugiego dnia lub 8 czerwca, z nader urozmaiconym programem. Rozpocznie koncert muzyki 55 pułku piech., następnie odbędą się tańce, strzelanie z łuku i flobertów, gry w obręcze, rzucanie piłką do kosza, balony i t. d. Wieczorem powrót do miasta z pochodniami, przy odgłosie muzyki. O przekąski i napoje postarał się komitet.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono wczoraj Leibowi Markowi: 6 lichtarzy, flaszkę, 8 kieliszków, 6 łyżek, 2 noże, 3 widelce, solniczkę i ciężarek kształtu gruszki, wartości przeszło 300 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 22 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 21, do godziny 12 w południe dnia 22 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1·0), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (70 prc. wilgotności wzgląd.), opad: deszcz chwilowy, wysokość opadu 0·7 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +18·5°C, najwyższa +25·4°C wczoraj przed godziną 2, najniższa +10·6°C w nocy.

Wczoraj o godzinie 5 i 6 padał deszcz chwilowy w połączeniu z grzmotami; wieczór niebo się zupełnie wypogodziło; dziś rano mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. we wschodniej Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 767 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +20°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 70 prc.; opad: deszcz nieznaczny tylko, powietrze skłonne do burzy; przeważnie jednak pogodnie.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Hr. Roman Potocki, przejeżdżając do Wiednia, zatrzymał się onegdaj w Krakowie dla odbycia w sprawie wyścigów konnych konferencyi, w której brali udział pp. pułkownik Polko, hr. Stefan Zamoyski, hr. Antoni Wodzicki, Zygmunt Cieszkowski, oraz wiceprezes Rady powiatowej p. Franciszek Paszkowski. Postanowiono przeprowadzić roboty około odwodnienia łąki, przeznaczonej na tor wyścigowy na podstawie planu, sporządzonego przez biuro melioracyjne. Następnie, porozumiawszy się z p. prezydentem Szlachtowskim, hr. Potocki przyjął warunki, na jakich ma być ostatecznie zatwierdzony układ z gminą miasta Krakowa na posiedzeniu Rady, jakie się odbędzie w pierwszych dniach miesiąca czerwca. W końcu uchwalono walne zebranie członków Towarzystwa wyścigów konnych zwołać na 5 lipca.

— **Jeszcze jeden.** Z Wiednia „ulotnił się“ bez śladu i wieści ekspert jubilerski „Verkehrsbanku“ Jakób Kronfeld, który mieszkał niegdyś we Lwowie, a od 20 lat był w służbie tego banku. Kronfeld zabrał z sobą klejnotów na 600.000 zł., celem sprzedaży sposobem komisowym w Paryżu, lecz od 14 dni przepadł bez wieści.

— **Powódź i pożar.** Profesor otwartego niedawno Uniwersytetu w Tomsku, p. Zaloski, przesłał *Kur. Warsz.* następującą depeszę o podwójnej klęsce, jaka spadła na to miasto: Powódź niesłychana Zatory lodowe potworzyły się na rzece, która zalała olbrzymie przestrzenie. W dodatku ogień zniszczył miasto. Komunikacye zerwane. Ofiary w ludziach i dobytku wielkie. Klęska powszechna.

— **Międzynarodowy kongres telegraficzny**, otwarty w zeszły piątek w Paryżu, liczy 114-tu delegowanych, którzy reprezentują 38 państw, należących do związku pocztowego, oraz 28 wielkich stowarzyszeń prywatnych. Wysłannicy tych ostatnich mają jedynie głos doradczy. Na prezesa komisyi taryfowej wybrano Niemca Hake'go, na wiceprezesa Rossyanina Usowa; na prezesa komisyi regulaminowej Francuza Baron'a, na wiceprezesa Belgijczyka Delarge'a. Obrady potrwają około czterech tygodni.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkursa dramatyczne. Sąd konkursowy imienia Auczyca w Krakowie, przyznał nagrodę p. Sewerowi Maciejowskiemu za sztukę p. t. *Dla świętej ziemi.*

Komitet konkursu, ogłoszonego przez *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne* w Warszawie, na sztukę ludową, po rozpatrzeniu dwudziestu prac, na konkurs nadesłanych, i przedyskutowaniu wad i zalet każdej z nich, o czem zda sprawę w szczegółowej o utworach relacyi, jednomyślnie postanowił: przyznać nagrodę w kwocie 300 rubli sztuce w 4 aktach z muzyką p. t. „Najnowsi“, zaopatrzonej godłem *Refero relata.* Po otwarciu koperty okazało się, że autorem sztuki nagrodzonej jest p. J. K. Galasiewicz. Protokół podpisali pp. dr. Piotr Chmielowski, Czesław Jankowski, Kazimierz Kaszewski, Aleksander Rajchman, Wincenty Rapacki, J. A. Święcicki, Jan Tatarkiewicz, Kazimierz Zalewski.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we czwartek „Straszny dwór“, opera Moniuszki. W akcie czwartym odtańczą pani Sachs i p. Hoffmann mazurka układu p. Hoffmanna. — Jutro, w piątek, „Intryga i miłość“ Szyllera. Gościnny występ p. Kotarbińskiego. — W sobotę „Baron cygański“. Gościnny występ pani Bronikowskiej i debiut p. Jamińskiego.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dnia 16 marca b. r.. kiedy gmina Harasymowa zebrana była na niedzielnem nabożeństwie, ogłosił wiel. ks. proboszcz o nadejściu zapomogi dla dotkniętych nieurodzajem członków gminy. Zapomoga ta, wspomniał on, jest wielkiem dobrodziejstwem i czynem szlachetnym miłosierdzia Najjaśniejszego Pana, naszego dobrotliwego Monarchy. Podniósł dalej zasługi pp. posłów na Sejm krajowy, którzy czuwając nad dobrem narodu, uchwalili także zapomogę z funduszu krajowego. Nareszcie podniósł także zasługę WP. Antoniego hrabiego Golejewskiego, który jako dziedzic Harasymowa, od lat wielu był i jest wielkim dobrodziejem i ojcem dla swej gminy. Jeszcze za czasów poprzedniego wielkiego głodu, udzielał on zapomogi dla ubogich członków swej gminy z własnej chęci, a nawet żywił ich gotowaną strawą setkami na swoim dworze, nie dopuszczając, aby, który z członków gminy sprzedał lub zastawił swój grunt spekulantom, czem przyczynił się znacznie do dobrobytu gminy; — w różnych słabościach i przypadkach leczył chorych swojemi lekami, a w końcu dopomagał wielu włościanom dobrą i ojcowską radą w ich osobistych sprawach. W przeszłym też roku jako poseł na Sejm krajowy nasz dziedzic przyczynił się dobrem słowem i znanym wpływem swoim do uchwały zapomogi w kwocie 200 zł. dla pogorzelców Harasymowa; w tym zaś roku przyczynił się do udzielonej nam zapomogi swojem dobrem sercem i hojnym datkiem, odstępując za połowę ceny kukurudzę i ziemniaki dla cierpiących niedostatek w gminie, którzy z tej przyczyny podwójną zapomogę otrzymali.

Przy końcu swego przemówienia zawezwał ks. proboszcz gminę do modlitwy za zdrowie jej Wysokich i szczerych Dobrodziejów, poczem odśpiewano pojedyńczo dla każdego *Mnohaja lita.* A gdy w celu otrzymania zapomogi zebrał się lud w kancelaryi gminnej, wyraził jeden z zebranych, Iwan Weritowski, w imieniu całej gminy publiczne uznanie tego dobrodziejstwa i złożył na ręce komitetu ratunkowego wyrazy najszczerszej wdzięczności dla Najj. Pana, oraz podziękowanie dla pp. posłów Sejmu krajowego i dla dziedzica naszego pana hrabiego Golejewskiego, z prośbą, aby ten wyraz wdzięczności ludu ogłoszony został publicznie w sposób należyty.

Komitet ratunkowy przeto czuje się obowiązanym zamanifestować publicznie to podziękowanie i wdzięczność gminy Harasymowa dla jej Wysokich Dobrodziejów.

Od komitetu ratunkowego w Harasymowie.

Wasyl Słomianny, naczelnik gminy.

Wacław Choynecki, proboszcz. *Jan Baimil*, naczelnik obsz. dworsk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(=) **Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu.** Przed paru dniami odbyło się otwarcie krajowego składu dla zboża i spirytusu we Lwowie, założonego na podstawie uchwały sejmowej z dnia 16 października 1888 r. Skład umieszczony jest przy ulicy Gródeckiej, przy wjeździe do dworca kolei Karola Luwika, z którym zostaje zapomocą torów żelaznych w bezpośredniej komunikacyi. Osobny jest skład dla zboża, osobny dla spirytusu. Pierwszy mieści się w budynku, przerobionym z dawnego magazynu kolejowego, który to magazyn kupił przed laty ks. Poniński, a kraj odkupił za cenę 105.000 złr. Wewnętrzne urządzenie składu dzielącego się na cztery kondygnacye (sutereny, parter i dwa piętra) wraz z wagami automatycznemi do mierzenia ilości zboża, młynkami, elewatorami, z maszynami i wózkami do przewożenia zboża, z motorem (gazowym o sile 12 koni) wprowadzającym cały aparat w razie potrzeby w ruch, z motorem dynamoelektrycznym z młynkiem Röbera do koniczyn i t. d. kosztowało 20.000 zł. Skład zbożowy przedstawia się rzeczywiście jako wzorowo urządzony. Może on pomieścić 180—200 wagonów zboża. W budynku składu zbożowego umieszczone są także lokalności dyrekcyi i kasy, oraz ekspozytura urzędu cłowego.

Opodal, na gruncie przez Wydział krajowy zakupionym, umieszczony jest umyślnie, według najnowszych wzorów zagranicznych zbudowany skład dla spirytusu; budynek wyłącznie z kamienia i cegły wzniesiony, a mieszczący wewnątrz ośm olbrzymich rezerwoarów, z których cztery mają po 1000 hektolitrów, drugie cztery po 1500 hektolitrów (razem 10.000 hektolitrów). Nadto osobno ustawiony jest tam aparat mierniczy, złożony z kufy odbiorczej i wydawczej, oraz z całego systemu mniejszych bań mierniczych, przez który to aparat przechodzi spirytus wprost rurami, bądź z cysterny wagonowej do rezerwoarów, t. j. wtedy, gdy bywa ze składu wydawany i dalej transportowany.

Skład przeznaczonym jest: 1) dla zboża wszelkiego rodzaju krajowego i zagranicznego, tak podlegającego ocleniu, jak i transitowego, ziarn roślin olejnych, i nasion bliżej nie wyszczególnionych; 2) dla spirytusu ulegającego opodatkowaniu, dopóki opłata podatkowa od niego nie została uiszczona, albo spirytus za granicę nie został wywieziony; 3) dla zboża i spirytusu, które w razie wprowadzenia ich na konsumcyę miasta ulegałyby także opłacie konsumcyjnej miejskiej.

Zakres działania składu jest następujący: 1) przyjmuje on do przechowania produkta wymienione powyżej, 2) wyładowuje te produkta i umieszcza w składach, 3) przechowuje na składzie przyjęte produkta i wykonywa wszelkie czynności i manipulacye potrzebne do należytego ich przechowania, 4) wydaje i naładowuje, jakoteż wysyła ze składu produkta, przeznaczone do wysyłki według poleceń tych, którzy towar złożyli, lub uprawnionych do odbioru towaru, 5) opłaca na polecenie i rachunek składających towar, lub uprawnionych do odbioru: cło, podatek i opłaty konsumcyjne i pokrywa w zastępstwie składających towar lub uprawnionych do odbioru i na ich rachunek koszta przewozu produktu do składu, oraz wydatki połączone z ekspedycyą (wysyłką) tego towaru, 6) ubezpiecza od ognia produkta przyjęte do składu, 7) pobiera od składającego lub uprawnionego do odbioru towaru wszelkie na złożonym produkcie ciążące opłaty i należytości, jakoto: opłacone cło, podatek, opłatę konsumcyjną, należytość za ubezpieczenie od ognia i koszta transportu, dalej obliczone na podstawie taryfy należytości za skład, tudzież za wyładowanie i naładowanie, wietrzenie, mięszanie, czyszczenie i ważenie produktu, niemniej wszelkie inne opłaty i wydatki.

Skład krajowy wydaje na złożone produkta warranty — na podstawie których otrzymywać można zaliczki w tutejszych instytucyach kredytowych w wysokości 75 prc. wartości złożonych produktów. Bank krajowy pobierać będzie za te zaliczki 5 procent w stosunku rocznym i przeznaczył 500.000 złr. na warranty.

Urządzenie składu krajowego, przedstawiającego w miniaturze olbrzymie a wzorowe tego rodzaju zakłady zagraniczne, zasługuje na tem większe uznanie, ile że urządzający musieli stosować się do nowej, niedawno wydanej ustawy państwowej o składach publicznych (z d. 28 kwietnia 1889) i nie mając gotowych wzorów i szablonów w kraju, wszystko dopiero niejako stwarzać, ażeby odpowiedzieć ustawie. Zasługa urządzenia administracyjnego należy się dyrektorowi składu p. Porceri, który zwiedzał w tym celu wielkie zakłady europejskie; technicznem urządzeniem zajmował się p. Stanisław Chrzyszczewski, inżynier biura melioracyjnego w Krakowie. Personal administracyjny składa się z dyrektora p. Porceri, buchaltera, likwidatora, kasyera, dwóch magazynierów, jednego urzędnika manipulacyjnego i maszynisty. Zarząd ogłaszać będzie w pismach peryodycznie, jakie zapasy znajdują się na składach. Możemy donieść, że właśnie wczoraj wystawiono pierwszy warrant na 500 hektl. spirytusu zakupionych do Berna.

Targ zbożowy. *)

Dnia 22 maja 1890.

Lwów, pszenica 8·25 do 8·75, żyto 7·15 do 7·40, jęczmień 7·— do 7·75, owies obroczny 7·25 do 7·65, rzepak 15·— do 16·70, groch 7·— do 12·—, wyka 8·— do 9·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·50, żyto 7·— do 7·15, jęczmień browarny 6·—do 7·75, owies0 ·— do 0·—, groch 6·40 do 12·50, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·80 do 8·30, żyto 7·— do 7·15, jęczmień 6·80 do 7·75, owies 6·75 do 7·—, groch 6·40 do 11·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·30 do 8·80, żyto 7·20 do 7·50, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 6·50 do 12·50, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·50 do 10·— zł.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów.

Trudny zbyt, ceny nominalne. Tendencya ku dalszej zniżce. Spokój na całej linii.

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu marcu r. 1890, w 544 gorzelniach wywarzono ogółem 6,188.214 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie tarnopolskim 106 w których wywarzono (1,461.941 oznajmionych do wyrobu stopni alkoholu); brodzkim 100 (1,261.214), przemyskim 54 (704.585), rzeszowskim 51 (453.000), tarnowskim 50 (356.318), kołomyjskim 37 (469.620), stanisławowskim 35 (429.838), sanockim 34 (338.200), krakowskim 28 (168.210), lwowskim 22 (263.905), samborskim 18 (204.689), nowosądeckim 9 (76.694).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu marcu roku 1890 ogółem było w ruchu 142 browarów, w których wywarzono 58.354 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 20, było w ruchu w powiecie rzeszowskim, gdzie wywarzono 6.441 hekt., następnie w powiecie brodzkim 18 (5.324 hekt.), w przemyskim 15 (7.045 hekt.), w tarnopolskim 15 (5.323 hekt.), w krakowskim 11 (6.898 hekt.), w stanisławowskim 11 (4.877 hekt.), w nowosądeckim 11 (4.238 hekt.), w sanockim 10 (3.067 hekt.), w lwowskim 9 (4.471 hekt.), w tarnowskim 8 (5 065 hekt.), w samborskim 8 (2.681 hekt.), kołomyjskim 6 (2.924 hekt.), w mieście Lwowie 5 (10.680 hekt.), w mieście Krakowie 4 (5.840 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu marcu roku 1890 wynosiła produkcya soli w Galicyi 112.994 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 96.092 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1889 wynosiła produkcya 106.170 centn. metr, sprzedaż zaś z zapasów 99.846 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu marcu roku 1890 wyprodukowano o 6.824 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 3.754 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1889.

OSTATNIA POCZTA

Deputowany do Rady państwa dr. Michał Bobrzyński zaprosił dla zdania sprawy z czynności poselskich swoich wyborców z większej własności ziemi krakowskiej na zgromadzenie w piątek, dnia 23 maja b. r. o godzinie 12 w południe.

Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu sejmowym drugie posiedzenie ankiety, zwołanej przez p. Marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, w sprawie reformy stosunków żydowskich w Galicyi.

Obradom przewodniczył p. Marszałek krajowy, a obecni byli pp. członkowie Wydziału krajowego dr. Wereszczyński i Romanowicz; dr. Zgórski, dr. Goldman, dr. Fruchtman, dr. Adolf Lilien, Ignacy Lilien, Jakób Piepes, Horowitz, dr. Loewenstein, Klaerman, Lazarus, Feldstein, Konarski, dr. German i Starkel.

Na zebraniu odczytano wnioski proponowane przez subkomitet szkolny a obejmujące sprawy szkolnictwa ludowego, przemysłowego i handlowego.

Główny zaś nacisk położono na konieczną potrzebę utworzenia kursów dla kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej, również uznano potrzebę założenia szkoły rabinackiej w porozumieniu z głównemi gminami żydowskiemi i pod nadzorem krajowych władz szkolnych.

Elaborat ten uchwalono jednogłośnie uzupełnić następującym wstępnym punktem:

„Ankieta wyraża przekonanie, że działalność, mająca na celu uobywatelenie żydów przez szkoły i wydawnictwa, rozwijać się może i powinna jedynie w duchu narodowym polskim z użyciem języka polskiego. Ankieta w tym tylko duchu chce mieć zrozumiane i wykonane wszystkie uchwały.“

Nad pojedynczemi punktami sprawozdania komisyi toczyła się ożywiona dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy obecni członkowie.

Najj. Pan powrócił przedwczoraj przed południem z obozu pod Bruckiem do Wiednia i wprost z dworca kolejowego udał się do Lainz, gdzie o godzinie 2giej po południu złożyła wizytę Obojgu Najj. Państwu Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania.

P. Minister bar. Prażak powróciwszy zupełnie do zdrowia udał się na dłuższy pobyt do Baden pod Wiedniem.

C. k. poseł przy dworze bawarskim ks. Wrede otrzymał godność tajnego radcy.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*:

Pogłoski o zamierzonem zwołaniu nadzwyczajnej sesyi Sejmu galicyjskiego nie są uzasadnione. Poprzednio bowiem musi Wydział krajowy objąć cały zarząd funduszem indemnizacyjnym.

W Peszcie rozpoczęły się przedwczoraj pod przewodnictwem arcybiskupa Samossy obrady komisyi dla uregulowania kongruy.

Ambasador rossyjski w Berlinie, hrabia Szuwałow, zamierza, jak donosi *Post*, złożyć w tych dniach wizytę księciu Bismarckowi. Książę uda się podobno, wraz z żoną, wkrótce do Anglii.

Parlament niemiecki odroczył się do 9 czerwca.

Toczące się w Bernie między niemieckim posłem Bulowem a szwajcarską radą związkową rokowania w sprawie odnowienia traktatu o osiedlaniu się, przybrały tak pomyślny obrót, iż zawarcie nowego traktatu nastąpi jeszcze przed upływem dotychczasowego, który kończy się 20 lipca.

W kołach politycznych obiega pogłoska o zamiarze cara odbycia podróży do prowincyj azyatyckich.

Królewicz włoski przybędzie do Petersburga dnia 30-go b. m. i zamieszka jako gość cara w pałacu zimowym. Na cześć jego będą urządzone wielkie uroczystości.

Według depeszy z Rzymu do *Germanii*, Papież zamianuje na najbliższym konsystorzu, który się odbędzie d. 20 czerwca, czterech innych kardynałów, mianowicie nuncyusza Vanutelli'ego w Lizbonie, biskupa Mermillorda w Genewie, księcia-biskupa Dunajewskiego i jednego z rzymskich prałatów.

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Belgradu, iż regenci starają się nakłonić króla Milana, aby przyznał im prawo oznaczania miejsca i czasu dla widywania się młodego króla z jego matką.

Wedle depeszy brukselskiej, rząd belgijski zastanawia się podobno nad kwestyą międzynarodowego porozumienia, celem zarządzenia środków przeciw anarchistom, i przygotowuje okólnik w tej sprawie do mocarstw.

Powołany na stanowisko szefa sztabu generalnego armii francuskiej, generał Miribel, wydał do 6-go korpusu armii, którego był komendantem, następujący rozkaz dzienny:

Wiecie o mojej życzliwości dla was, wiecie, jak wielką ufność pokładałem w was i jakie nadzieje dla przyszłości nieciły w mem sercu wasza waleczność i karność. Bądźcie pewni, że nie zapomnę o was nigdy. Chociaż rozdzieleni, nie przestaniemy pracować dla jednego celu, to jest dla wielkości naszego kraju, a w dniu, w którym trzeba go będzie bronić, znajdziecie mię znowu u swego boku.

Matin rozpoczął zapowiedzianą kampanię przeciw Crédit Foncier artykułem, w którym usiłuje udowodnić, że księgi prowadzone były nieregularnie.

Izba deputowanych przyjęła 434 głosami przeciw 4 głosom projekt ustawy rządowej, ustanawiającej reprezentacye robotnicze i kontrolorów dla czuwania nad robotami górniczemi w podziemiach.

Według doniesienia *Pol. Corr.* z Londynu, rządy Anglii, Niemiec i Włoch uznały wprawdzie generała Hyppolit, jako prezydenta republiki Haiti, ale poczyniły pewne zastrzeżenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 maja. (*Tel. pr.*) Prezesem krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń wybrany p. Zygmunt Dembowski.

Zwroty w dziale ogniowym wynoszą 27 procent, w gradowym i w życiowym na dożycie po 6, zaś w życiowym o wypłatę kapitału pośmiertelnego 14 procent.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pr*) *Pol. Corr.* zaprzecza, jakoby Rząd zamyślał zwołać Sejm galicyjski na nadzwyczajną sesyę.

P. Minister Zaleski udał się do Berna, aby odwiedzić p. Namiestnika morawskiego Loebla.

Wiedeń, 22 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę finansową na r. 1890.

Generał broni, Rodich umarł.

Linc, 22 maja. Sejm przyjął bez rozpraw zmieniony statut krajowego banku hipotecznego w pierwszem i drugiem czytaniu. Marszałek krajowy zwrócił się do Rządu z prośbą o wyjednanie statutowi temu Najw. sankcyi, poczem sesya sejmowa, wśród okrzyków na cześć Najj. Pana, zamkniętą została.

Praga, 22 maja. Podczas obrad w komisyi ugodowej, występowali przeciw rokowaniom ugodowym Młodoczesi: Waszaty, Gregr, Skarda i Trojan, a natomiast Plener, Rieger, ks Ferdynand Lobkowic i Clam-Martinic występowali przeciw tendencyi tamowania obrad, broniąc jak najżarliwiej punktów ugody konferencyi wiedeńskiej. Przeciw przedłożeniom zapisanych jest jeszcze czterech mowców. Jutro dalszy ciąg rozpraw ogólnych.

Praga, 22 maja. Starostwo w Karolinenthal, skazało trzech ślusarzy maszynowych (monterów), z powodu zaniechania pracy bez wypowiedzenia, każdego na 3-tygodniowy areszt.

Budapeszt, 22 maja. Izba deputowanych obradowała nad wniesioną przez skrajną lewicę zmianę ustawy o swojszczyźnie. Prezes gabinetu rzekł: Były prezes gabinetu Tisza, przed ustąpieniem wyraźnie zaznaczył, że jego oświadczenia co do postanowień ustawy o swojszczyźnie były obowiązujące tylko dla niego samego, ale nie dla kolegów w ministerstwie. Kossuth oświadcza, że całe nasze położenie państwowe, nasz byt, są nielegalne, bezprawne, otóż władza ustawodawcza nie może z miłości dla niego czynić nadzwyczajnych zarządzeń. (*Żywe oklaski* z prawicy). Następnie prezes gabinetu i minister sprawiedliwości odpowiedzieli na interpelacyę w sprawie zajścia w Kecskemet, że zastępca oficera Csaky, skazany został przez sąd wojenny. Gdy ze strony kompetentnego sądu uczyniono wszystko, nie widzi Rząd żadnego powodu do interwencyi. Odpowiedź tę przyjęła Izba do wiadomości.

Petersburg, 22 maja. Z okazyi uroczystości konsekracyjnych, przyjmował car zgromadzonych tu wszystkich biskupów katolickich i administratora katolickiej dyecezyi Mohilewskiej.

Generał Czernajew został reaktywowany a to przez zamianowanie go członkiem rady wojennej i zaliczenie do sztabu generalnego.

Według urzędowego ogłoszenia, moc obowiązująca austryacko-rossyjskiej konwencyi co do bezpośrednich stosunków pomiędzy władzami sądowemi powiatów granicznych obu państw, rozciąga się także na warszawski okręg sądu wojennego i jego prokuratora.

Sebastopol, 22 maja. Włoski następca tronu odjechał do Odessy.

Wrocław, 22 maja. *Schl. Ztg* donosi, iż kanclerz zezwolił na dowóz żywej nierogacizny węgierskiej z Steinbruck do rzezalni w Opolu i Rybniku, tudzież żywej galicyjskiej nierogacizny z Bielska do Mysłowic, Raciborza, Bytomia, Gliwic, Opola i Rybnika.

Berlin, 22 maja. W komisyi wojskowej parlamentu oświadczył minister wojny, że rozwój formacyi wojskowej odbywać się będzie w duchu istotnego wykonywania ogólnego obowiązku służby wojskowej; Komisarz związkowy, Vogel, oświadczył, że niepodobna dopuścić wprowadzenia służby dwuletniej. Parlament odroczony został do 26 czerwca.

Berlin, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej oświadczył zastępca ministra wojny, że wszystkie doświadczenia wojskowe przemawiają przeciwko 2-letniej służbie wojskowej, jest także błędem sądzić, jakoby studya szkolne wywierały znaczny wpływ na łatwość nabycia wykształcenia wojskowego. Minister wojny oświadczył, iż żądanie obecne 18 milionów jest tylko pierwszym krokiem dla stworzenia normalnej organizacyi wojska; nie idzie tu o utworzenie nowych korpusów armii, lecz o wzmocnienie istniejących.

Szpandawa, 22 maja. W warsztatach artylerzyckich podniesiono płace robotników o 15 do 20 prct.

Sofia, 22 maja. W procesie Panicy i współobwinionych przesłuchiwano wczoraj w dalszym ciągu dziennikarza Riżowa, który zeznał, iż przestrzegał kilkakrotnie swego brata porucznika Riżowa przed agitacyami. Oskarżony Kisimow zaprzeczał, jakoby rozmawiał z Panicą w kwestyi sprowadzenia generała rossyjskiego Dołgorukowa. O jego korespondencyi z Cankowem i Luckanowem, nie wiedział ani Panica ani ktobądź inny.

Wczoraj po południu rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Na żądanie obrony usunięto z listy świadków majora Kutinszewa, ponieważ był on prezesem komisyi, która prowadziła przedwstępne śledztwo w sprawie Panicy.

Świadek Petkow, burmistrz Sofii, nie zeznał nic ważnego. Następny świadek Kolew, dawniejszy służący Panicy, podał, że w nocy 11 stycznia wychodził z Panicą, nie wiedząc gdzie idzie, a żona Panicy prosiła go, aby nie było krwi rozlewu. Swiadek dr. Mirkow zeznał pod przysięgą co do wypadku w nocy 11 stycznia, że o godz. pół do 2 zbudzili go Panica i Riżow i zmusili do napisania listu do Kissowa, tej treści, że położenie Bułgaryi godne jest ubolewania i t. d. Obaj przybyli t. j Panica i Riżow byli pod wpływem użytych trunków. Świadek nie przypisywał zrazu temu wypadkowi żadnej doniosłości i dla tego nie złożył w pierwszej chwili wyczerpujących zeznań, atoli później dał szczegółowy opis całej sceny. Pułkownik Kissow, nie zaprzysiężony zeznaje, że został na żądanie Panicy zbudzony ze snu. Panica był pijany, i proponował mu objęcie komendy wojska. Po odejściu Panicy udał się świadek do straży pałacowej, tudzież wydał w koszarach odpowiednie zarządzenia. Następnego dnia poinformował świadek ministra wojny, a na tegoż zlecenie zapytywał później Panicę, czy obstaje przy swojem oświadczeniu. Panica wyjaśniał swoje zachowanie się tem, że pochwalna wzmianka, jaka spotkała go ze strony pewnego dziennikarza dała mu powód do upicia się. Dnia 18 stycznia otrzymał świadek od ministra wojny rozkaz aresztowania Panicy.

Sofia, 20 maja. W dalszym ciągu procesu Panicy kontynuowano wczoraj przesłuchanie świadków do godziny 10 wieczorem, poczem trybunał odroczył rozprawę do soboty na godzinę pół do 8ej zrana, z powodu, że we czwartek i piątek przypadają święta. Z podjęciem rozprawy na nowo przesłuchanych będzie jeszcze trzech świadków, poczem nastąpią ostateczne wywody.

Rzym, 22 maja. W Izbie deputowanych przeciwko wnioskowi posła Cavalotti, ażeby deputowani nie mogli być mianowani na posady płatne przez państwo, wystąpił prezes gabinetu Crispi. Izba następnie odrzuciła 176 głosami przeciw 46 gł. żądanie wzięcia wniosku powyższego pod rozwagę.

W odpowiedzi na interpelacyę deputowanego Caldesi co do zatargów, wybuchłych w Conselice, w prowincyi Rawennie pomiedzy wojskiem a ludnością dotkniętą niedostatkiem, potwierdził p. Crispi z ubolewaniem, że zarówno w wojsku jak i pomiędzy ludnością byli zabici i ranni. Wojsko było nieustannie obrzucane gradem kamieni. Zapomogi zostały rozdzielone, dalsze zaopatrzenie ludności nastąpi. Komisya dla zbadania stanu rzeczy została wysłana. Minister wyraża nadzieję, że zatargi się nie powtórzą.

Rzym, 22 maja. *Esercito italiano* donosi, że komisya złożona z dwóch austro węgierskich oficerów armii lądowej i dwóch oficerów marynarki otrzymała pozwolenie na urządzenie doświadczeń magnetycznych z końcem maja w Wenecyi, Rawennie, Ankonie, Rzymie, Peskarze, Malfecie i Brindisi.

Konstantynopol, 22 maja. W kołach poważnych głoszą, że minister skarbu Agob-basza został usunięty, a miejsce jego objął dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Munir-basza Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości nie ma dotychczas.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 maja 1890 r., godzina 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 101·75, Węgierskie akcye kredytowe 343·50, Akcye anglo-austryackie 150·90, Akcye banku Union 243·75. Akcye kolei Karola Ludwika 195·50, Akcye kolei północnej 271·25, Akcye kolei południowej 128·50, Losy tureckie 36·—, Akcye kolei państwowej 224·25, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiei 231·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 197·25, Wiedeńskie losy komunalne 147·25. Akcye tytoniowe 115·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 226·50, Akcye banku dla krajów koronnych 226·40, 4-prc. węgierska renta złota 104·—, Akcya banku związkowego 117·25. Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·85. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 21 maja 1890 r. godzina 5 minut 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 22 maja 1890, godzina 10. minut 40. Akcye kredytowe 302·—, Anglo-austryackie 151·10, Unionbank 244·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 128·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·75, Napoleondor 9·39·—, Rubel papierowy 226·30, 4-prc. węgierska renta złota 103·90. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 21 maja 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12·25 do 12·50 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·84 do 7·86 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 184·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·60 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 53·75 fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Dr. Kaz. Pawlikowski

otworzył kancelaryę adwokacką w Podhajcach. 3336

4% obligacye indemn. węg.
4% obligacye propin. galic.
4½% obligacye prop. węg.
5% obligacye prop. bukow.
poleca do lokowania kapitałów jako pierwszorzędne papiery wartościowe po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“ prenumerata roczna na prowincyę zł. 1 80.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 22 maja.

Hotel Zorza.

Z. Chłapowski z Koparzewa, L. Mańkowski z Rossyi, M. hr. Borkowski z Miednicy' R. Markowski z Krukowa, M. hr. Krasicka z Wołynia.

Hotel Europejski.

Pp. G. Tille z Wiednia. A. Herdan z Berna, G. Lutz z Platawy, A. Manheim z Hamburga W Adamski z Podgórza.

Hotel Francuski.

Pp. J. Doller z Wiednia, E. Berres z Podwołoczysk, A. Noel z Komarna,

Hotel Angielski.

Pp. T. Zawikowski z Kopeczyniec, K. Potworowski z Uścia, J. Dąbrowski z Bułgaryi.

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 22 maja 1890.

Straszny dwór

opera w 4 aktach a w 5 obrazach. Muzy- St. Moniuszki, słowa J. Chęcińskiego.

W akcie 4 odtanczą panna Sachs i pan Hoffmann mazurka układu pana Hoffmanna.

Początek o godzinie pół do 8-mej.

Jutro w piątek po raz ósmy „Oj mężczyźni mężczyźni“ krotochwila Kazimierza Zalewskiego.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa. Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21. maja 1890.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	75	198	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a. (bez kupona)	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią (bez kupona)	106	50	107	20
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l. (bez kupona bieżącego)	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a. (bez kupona bieżącego)	100	30	101	—
„ „ „ 4 pr w. a. (bez kupona bieżącego)	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l. (bez kupona bieżącego)	100	30	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l. (bez kupona bieżącego)	95	45	96	15
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52 (bez kupona bieżącego)	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56 (bez kupona bieżącego)	94	65	95	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona bieżącego)	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi (bez kupona bieżącego)	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	75	105	45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	20	92	90
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	10	98	80
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	33½	1	35
100 marek niemieckich	57	60	58	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 maja 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89.45	89.65
luty-sierpień	89.40	89.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	90.05	90.25
kwiecień-październik	90.—	90.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 75	139.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	144 —	144.50
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.50
„ „ 1864 po 50 złr.	181.50	182.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	149.50	150.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.40	101.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.45	110.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	106.—
Galicyi	104.50	105 30
Niższej Austryi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.10	89.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	151.25	151.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.—	303 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	588.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	226.25	226.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	961.—	963.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	65.25	65.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	339.—	341.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2710.—	2720.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.25	195.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	231.80	232.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	224.25	224.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.—	129.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 75	197.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	—.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	98 40	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.50	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.50	101.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.75	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.—	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.10
„ „ po 100 zł. w. a.	101.40	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.05
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·05
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.25	84.—
z r. 1884	92.20	92.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102 80	—.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.50	185.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	130.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.10	12.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 60	118.—
Paryż za 100 fr.	46.77.50	46.82.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.—	9.38.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 21 maja 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	30
„ „ „ w srebrze	89	75
Renta w złocie	110	50
5 pr. austr. renta marcowa	101	50
Akcye banku austro-węgier.	960	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	301	75
Londyn	117	55
Napoleondor	9	37½
Dukat cesarski men.	5	56½
100 marek niemieckich	57	72½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L, 37725 (3344 2—3)

W Przemyślu otworzą ną będzie sprzedaż osobliwszych gatunków tytoniu i cygar.

W celu obsadzenia takowej rozpisuje się konkurs za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum w kwocie 500 zł. powinne być wniesione najdalej do 24 czerwca 1890 do drugiej godziny po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

Obszerniejsze obwieszczenie zawierające wszystkie warunki licytacyjne przejrzeć można w c k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie jakoteż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 16 maja 1890.

L. 1608 (3291 2—3)

W dniach 18 czerwca i 18 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Marcina Plauszewskiego własnej pod l. k. 96 w Nadorożnie położonej, ciała tabularnego stanowiącej wykazem hipotecznym l. 215 księgi gruntowej gminy katastralnej Nadorożna objętej, celem zaspokojenia sumy 45 zł. z pn., na rzecz Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny. na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 289 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem pan Alfred Orski.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Tłumacz, dnia 5 marca 1890.

L. 2125 (3288 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Gitli Domb w kwocie 300 zł. wa. z pn., odbędzie się w Sądzie w dniach 17 czerwca 1890 i 22go lipca 1890 zawsze o godzinie 11 rano, licytacya ciał hip. nr. 621, 622, 624 i 721 wykazów księgi gruntowej gminy Lisko Samuela Spiry własnych.

Na pierwszym terminie zostaną powyższe ciała hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania: a) dla ciała hip. 621 900 zł.; b) dla ciała hip. nr. 622, 870 zł.; c) dla ciała hip. nr. 624, 5000 zł. i d) dla ciała hip. 721, 280 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli i którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony p. Antoni Kokurewicz c. k. notaryusz w Lisku.

Lisko, dnia 27 marca 1890.

L. 1569 (3246 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Sokołowie celem zaspokojenia wierzytelności Matysa Auerchahna w resztującej kwocie 26 zł. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 171 w Sokołowie położonej wykazem hipotecznym l. 591 księgi głównej gminy kat. Sokołów objętej na imię Józefa Kuli zaintabulowanej w dniach 4 go lipca i 8 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 193 zł. wa.

Wadyum 19 zł. 30 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Sokołów, 23 marca 1890.

L. 2279 (3244 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 czerwca 1890 i 29 lipca 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 7 w Dolnej wsi położonej, według lwh. 3 ks. gr. tejże gminy objętej Eugeniusza Gutmana własnej, na rzecz Wojciecha Góralika o 15 zł. wa.

Cena wywołania 275 zł. wa.

Wadyum 28 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 3 kwietnia 1890.

L. 4083 (3259 2 - 3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 270 zł. i 240 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Agaty Wyka i mał. Anieli Wyka w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. h. 35 gminy katastralnej Skawinka objętej, dłużnika Wojciecha Bańdlury a obecnie Wiktoryi z Pękalów Chorążowej i małol. Maryanny, Józefa, Teresy i Franciszka Chorążych własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 lipca i 18 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Silberfeld, adwokat w Kalwaryi.

Wadyum 41 zł. aw.

Kalwarya, dnia 3 maja 1890.

L. 5615 (3327 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godź. 10 rano dnia 16 czerwca 1890 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lipca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 127 według wyk. hip. l. 160 księgi grunt. gminy Czołhyni Iwana Petruchy własnej, na rzecz zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto. 50 zł. zpn.

Cena wywołania 151 zł.

Wadyum 15 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 17 sierpnia 1889.

L. 10247 (3281 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 180 zł. 71 ct. z przyn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tymże Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 2 gm. kat. Stradomka objętej dłużnika Szczepana Grzesika własnej w dwóch terminachmianowicie dnia 26 czerwca i 7 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Wcisło.

Wadyum 60 zł.

Bochnia, dnia 3 stycznia 1890.

L. 955 (3309 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 20 czerwca 1890 i 21 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Walkera w kwocie 370 złr. wa. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 76 gminy Babice objętej dłużnika Jakuba Antoniewicza własnej.

Cena kupna 1350 złr. wa.

Wadyum 135 złr. wa.

Kurator niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz p. Artur Pędracki w Dubiecku.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków sprzedaży tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Dubiecko, dnia 12 marca 1890.

L. 2636 (3211 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 23 czerwca 1890 i 14 lipca 1890 zawsze o 10 godź. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą publiczną sprzedaż majętności objętej wyk, hip. l. 2041 gminy kat. Sokal, Tomasza Żółczyńskiego i wspólników własnej celem zniesienia współwłasności.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 450 zł. 2 ct.

Wadyum zaś kwota 45 zł. aw.

Na obu terminach nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal 20 kwietnia 1890.

L. 8692 (2871 2—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mozesa Klügera celem zaspokojenia resztującej wierzytelności 50 zł. wa. zpn. publiczna sprzedaż realności pod. lk. 18 w Kruszelnicy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Hrehora Jaworskiego własnej w dwóch terminach 2 lipca i 5 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 325 zł.

Zakład 32 zł. 50 ct.

2. Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Skole, dnia 26 grudnia 1889.

L. 938 (2980 2—3)

C. k. Sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Berty Trojnalskiej i innych spadkobierców śp. dr. Juliusza Trojnalskiego jako cessyonaryusza Leopolda Marsa w kwocie 525 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Jaworsko w powiecie brzeskim położonych, Aleksandra Wiesława Zelechowskiego własnych w dwóch terminach tj. dnia 7 lipca 1890 i dnia 5 sierpnia 1890 za każdym razem o godź. 10 rano.

Cenę wywałania stanowi wartość szacunkowa tych dóbr 4250 zł. 57 ct.

Na pierwszym terminie dobra te nie niżej ceny wywołania, na drugim nie niżej $^1/_3$ części ceny wywołania sprzedane będą.

Wadyum wynosi 425 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania dóbr przejrzeć można w ts. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby prawa rzeczowe na tych dobrach po dniu 7 listopada 1889 nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub inne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Kirchmajera w Krakowie.

Kraków dnia 14 marca 1890.

L. 1489 (3301 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Piotra Sądeckiego w kwocie 50 zł. wa. zpn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 625 ks. gr. gminy Biecz dłużnika Stanisława Drozdowicza własnej w dwóch terminach t. j. dnia 8 lipca 1890 i 12 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym w Bieczu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności czyli kwota 927 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, zaś w dzień licytacyi u komisyi licytacyjnej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Radomyski z Gorlic.

Biecz, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 219 (3280 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 36 zł. z przyn. odbędzie się na rzecz kasy oszczędności w Bochni w tymże Sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 758 gm. kat. Bochnia objętej dłużnika Jakóba Slizowskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 26 czerwca i 7 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Andrzej Wcisło.

Wadyum 24 zł. 35 ct.

Bochnia dnia 12 marca 1890.

L. 3106 (3313 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Michała Medyckiego w kwocie 18 zł. 9 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 25 czerwca 1890 i 1 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Hrynia Zahorodnego wyk. hip. l. 1389 gminy Nowosiółka objętej

Cena szacunkowa 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Karol Srokowski z Podhajec.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Podhajce, 31 marca 1890.

L. 9023 (3140 2—3)

C. k. Sąd Krajowy w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości dr. Błażeja i Jadwigi Kijasów wynoszącej 55 sztuk akcyi kolei galic. Karola Ludwika z pn. oraz celem zaspokojenia należytości Stanisława Michałowskiego wynoszącej 10 sztuk akcyj kolei galic. Karola Ludwika z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 40 i 41 Dz. VII. w Krakowie położonych Ludwiki Harajewiczowej własnej w jednym terminie dnia 7 lipca 1890 o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie przy kościele św. Piotra w biórze nr. 7.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 19.538 zł.

Wadyum wynosi 1000 zł.

Realności powyższe na wyznaczonym terminie licytacyjnym nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykazy hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli, lub też tych, którzyby po dniu 22 października 1889 do hipoteki tych realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, jak i dalsze uchwały wcześnie doręczonemi być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Michała Koya z substytucyą adw. dr. Ludwika Szalaya i przez edykta.

Kraków, 3 kwietnia 1890.

L. 5271 (3284 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 czerwca 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lipca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 129 według wyk. hip. 282 księgi grunt. gminy kat. Siedliska Mechla Schwimmera własnej, na rzecz Jakóba Blausteina pto. 120 zł. zpn.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 17 lipca 1889,

L. 3430 (3289 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Atlasa w kwocie 91 zł. 31 ct. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 17 czerwca 1890 i 22 lipca 1890 zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 31 wykazu ks. grunt. gminy Wola Postołowa, Dmytra Kapanajki własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 305 zł.

Wadyum 30 zł. 50 ct.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Antoniego Kokurewicza.

Lisko, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 18504 (3286 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 28 maja 1890 i dnia 30 czerwca 1890 każdym razem o godź. 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włość. w likwid. we Lwowie w kwocie 60 zł. 6 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 66 i 258 położonej w Petrance wyk. hip. l. 65 i 259 objętej Dmytra Siomak, Filipa i Jewdochy Szymków własnej, z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wynosi 200 zł.

Zaś wadyum 20 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Kałusz, 31 grudnia 1889.

L. 18038 (3285 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym kałuskim odbędzie się 3 czerwca i 3 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włość. w likwid. we Lwowie w kwocie 713 zł. 36 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 63 położonej w Kałuszu wyk. hip. l. 477 i 478 objętej Teodora i Mikołaja Szolików własnej, z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Kałusz, 29 marca 1890.

L. 1649 (3292 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Michała Branda w ilości 100 zł. zpn. odbędzie sie tutaj dnia 4 czerwca i 9 lipca 1890 o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 46 gminy Zalipie objętej Jana i Maryanny Obartuchów własnych.

Cena wywołania 1580 zł.

Wadyum 158 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Orzakiewicz w Żabnie.

Żabno, 25 kwietnia 1890.

L. 1510 (3312 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego a mianowicie 19 rat po 13 złr. aw. i reszty kapitału 75 złr. 85 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 13 czerwca 1890 i dnia 14 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności whl. 13 ks. gr. gminy Ruda Anastazyi. Jana i Antoniego Doginaczów własnej oraz realności whl. 14 ks. gr. gminy Ruda objętej do Rozalii Grabarz Sebastyana Doginacza i Agnieszki Więcław należącej.

Cena wywołania pierwszej 45 złr. drugiej 274 złr. 74 ct.

Wadyum 4 złr. 50 ct. względnie 27 złr. 48 ct. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 2508 (3028 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującego kapitału 2011 zł. 97 ct. z pn., na rzecz austro-węgierskiego Banku, odbędzie się dnia 19 czerwca 1890 i dnia 24 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w biurze nr. 4 egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności do masy krydalnej Hermana Kahanego i do Dobry czyli Dory Kahane należącej pod l. sp. 5 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania wynosi 10.000 zł. wa.

Przy drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie poniżej tej ceny, jednak nie niżej kwoty 8000 zł. wa.

Wadyum wynosi 1000 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 31 lipca 1889 na sprzedać się mającej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Zarzyckiego ze substytucyą adwokata dr. Łoszniowa.

Tarnopol, 12 kwietnia 1890.

L. 307 (3314 5—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Pilznie odbędzie się dnia 16 czerwca 1890 o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 17 ks. gr. gminy Czarna objętej masy spadkowej ś. p. Agaty Augustyn własnej z przynależnościami na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 20 rat pożyczkowych po 6 złr. wa. zpn.

Realność ta na tymże terminie także niżej ceny wywołania w kwocie 242 złr. wa. sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 242 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół egzekucyjnego opisania przynależności i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej Registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu, jakoteż dla późniejszych wierzycieli wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem p. Tytusa Bujnowskiego ck. notaryusza w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 3 kwietnia 1890.

L. 3139 (3255 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się w dniach 16 czerwca i 17 lipca 1890 każdą razą o godź 10 przed połud publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 294 ks. gr gminy katastralnej Biecz objętej dłużników Mojżesza i Gitli Süsskindów własnej na rzecz Kasy Oszczędności w Tarnowie celem zaspokojenia sumy 730 zł. 68 ct. aw. zpn.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w w tutejszo sądowej registraturze.

Biecz, dnia 7 maja 1890.

L. 1337 (3232 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej 115 zł. 70 ct. odbędzie się dnia 18 czerwca i dnia 18go lipca 1890 zawsze o 10 rano w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Polanczyca pod lk. 24, 13 w Rykowie położonej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Skole, 20 marca 1890.

L. 396 (3311 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 27 czerwca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności według wykazu hip. l. 905 księgi gruntowej gminy Kulików Jędrzeja Zamoszczaka własnej na rzecz Racheli Lind pto. 30 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 225 zł. wa.

Wadyum 22 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 4 lutego 1890.

L. 6356 (3357 1—2)

W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna relicytacya realności w Pukasowcach położonej wedle wyk. hip. 22 tejże gminy objętej dłużnika Romana Hefków własnej na zaspokojenie pretensyi resztującej w kwocie 120 zł. dnia 18 czerwca 1890 o godzinie 10 rano za cenę 135 zł. lub poniżej takowej.

Wadyum wynosi 13 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. dr. Przesmyckiego w Haliczu.

Halicz dnia 23 grudnia 1889.

L. 399 (3364 1—3)

Dnia 9 czerwca r. b. odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy młyna solnego w Bochni z wyjątkiem maszyneryj.

Roboty murarskie, ciesielskie, kamieniarskie, stolarskie i kowalskie wynoszą według kosztorysu 10967 zł. 94 ct.

Oferty należycie ostemplowane zaopatrzone w wadyum 1100 zł. i zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i na takowe się zgadza, należy wnieść tegoż dnia najdalej do godziny 11 przed południem na ręce naczelnika c. k. zarządu salinarnego w Bochni.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, szczegółowe opisanie robót, kosztorysy, plany przejrzeć można w kancelaryi zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Oferent winien takowe przed wniesieniem oferty podpisać w dowód, iż się na takowe bezwarunkowo zgadza.

Przedsiębiorcy nieznani zarządowi salinarnemu winni przed wniesieniem oferty wykazać się świadectwem uzdolnienia do wykonania tego rodzaju robót, które przez c. k. Starostwo powiatowe ma być poświadczone.

C. k. Zarząd salinarny

Bochnia, dnia 14 maja 1890.

L. 7714 (3119 1—3)

Dnia 8 lipca 1890 i dnia 12 sierpnia 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 63 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętej, Jana Zych, Maryanny Zychównej, Rozalii Zychównej, Jakóba Zycha i Katarzyny Zychowej własnej, tudzież realności wyk. hip. l. 70 ks. gr. gminy Zawada uszewska objętej Jana Wąsa i Maryanny Wąsowej własnej na rzecz uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w Likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 22 rat. po 30 zł. i reszty kapitału 29 zł. 39 ct.

Cena wywołania pierwszej realności 434 zł. zaś drugiej realności 1443 zł.

Wadyum 10 procent wywołania.

Akt oszacowania. wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, 30 listopada 1889.

L. 1658 (3360 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godź. 10 rano w dniu 12 czerwca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 lipca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 5/4 według wyk. hip. 41, 42 księgi gruntowej gminy katastralnej Stuposiany Pantalemona Łenia względnie tegoż nieobjętej masy własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 8 rat. po 9 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 56 zł. 99 ct.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Władysława Hamerskiego z Lutowisk.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska 28 marca 1890.

L. 7250 (3361 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 18 czerwca i 16 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 139 zł. 75 ct. aw. zpn. na rzecz kasy pożyczkowej gminy Sądowej Wiszni publiczna licytacya ciała hip. l. wyk. 512 i połowy 515 księgi gruntowej Sądowej Wiszni Piotra Kadyły własnych.

Cena szacunkowa 130 zł. 50 ct.

Wadyum 13 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 9 listopada 1889.

L. 1240 (3331 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, ze w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 10 zł. i t. d. w dniach 4 lipca i 8 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 10 rano realność pod l. 25 w Zakliczynie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 525 zł.

Zakład 52 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka 17 kwietnia 1890.

L. 9175 (3181 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 9 lipca i 30 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 19 rat po 12 zł. 69 ct. i reszty kapitału 141 zł. 99 ct. wa. z pn. na rzecz c k. uprzyw. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie publiczna licytacya ciała hip. l. wyk. 7 księgi gruntowej gminy Sannicki spadkobierców, śp. Dańka Czopka własnej.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Bliższe warunki można przejrzec w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 14 kwietnia 1890.

L. 1582 (3197 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 9 lipca i 30 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się celem zaspokojenia 12 rat a 9 zł. 75 ct. wa. z pn., na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie publiczna licytacya ciała hipot l. wyk. 283 księgi gruntowej Makuniowa Michała Rajtarowskiego własnego.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 24 kwietnia 1890.

L. 9174 (3182 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 9 lipca i 30go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 5 rat, po 12 zł. 38 ct. i reszty kapitału 137 zł. 33 ct. w. a. z pn, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włośc. w likw. we Lwowie publiczna licytacya ciała hip. l. wyk. 56 księgi gruntowej gminy Sanniki spadk. śp. Dańka Procia własnej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 14 kwietnia 1890.

L. 1153 (3358 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 20 czerwca 1890 drugi zaś na dniu 18 lipca 1890 każdym razem o 10tej godzinie rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 68 w Hryniawie położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Izaaka Wandera i na 250 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 292 zł. wa., a to przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 25 zł. wa.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Dawida Premingera.

Kuty, dnia 20 marca 1890.

L. 11876 (3355 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 przed południem dnia 30 czerwca 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 sierpnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacya parcel grunt. 502 i 505 według wykazu hipotecznego l. 556 księgi gruntowej Dziedziłów masy rozbiorowej Abrahama Leiby Löwenherca własnych, celem zrealizowania majątku nieruchomego.

Cena wywołania wynosi 460 zł. wa.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 15 października 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem pana Dmytra Hryńków ze substytucyą p. Mikołaja Pacija z Dziedziłowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 15 lutego 1890.

L. 8255 (3237 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Kasy oszczędności w sumie 8848 zł. 76 ct. wa. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wójtowstwo lwh. 635 ks. dóbr tabularnych, w powiecie Pilzneńskim położonych do Chaskla Birnbauma i Jakóba Goldsteina należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 27 czerwca i w dniu 1 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 22426 zł., poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum złożyć się mające wynosi 2250 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół obejmujący inwentarz dóbr przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu ob wodowego.

Tarnów, dnia 8 maja 1890.

L. 7689 (3348 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 30go czerwca 1890 o godzinie 10 rano i dnia 28 lipca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy hipotecznej 2000 zł. wa. na hipotece realności Fryderyki i Ferdynanda Winterów własnej lwh. 70 dz. I w Krakowie położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna, poniżej której sprzedaż dopiero na drugim terminie nastąpić może.

Wadyum przez licytantów przed licytacyą złożyć się mające wynosi 200 zł. wa.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Staniszewskiego z substytucyą adw dr. Sulerzyskiego.

Kraków, dnia 28 marca 1890.

L. 5801 (2714 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 800 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l 349 daw., 524 now. w Borysławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Josla Fiffer, obecnie Mojżesza Izaka Kornhabera, Hersza Mendelsohna, Arona Kreisberga, Józefa Kreisberga syna Samuela, Dawida Anerla Kreisberga i Mojżesza Hersza Erdheima własnej, na rzecz Szame Hanel w dniach 30 czerwca i 4 sierpnia 1890 każdym razem godzinę 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 615 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Drohobycz, dnia 2 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 3648 (3274 1—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że p. adw. dr. Mieczysław Chlebowski w Nowym Sączu został w myśl §. 74 ord. konk. zatwierdzony jako zarządca masy konkursowej Natana Rosenwassera, kupca i właściciela realności w Nowym Sączu, zaś zastępcą zarządcy masy ustanowiono p. dr. Leona Bersona, adwokata w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 3 maja 1890.

Księgi gruntowe.

L. 748 (3325)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze pasiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Łąka powiatu sądowego Łąckiego, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Łące do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Łące do włącznie dnia 31 maja 1890.

Sambor, 17 maja 1890.

L. 264 (3350)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia że dochodzenie celem założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Wola korzeniecka, Korzeniec, Nowosielce kozickie i Leszczawa dolna w powiecie Birczańskim położonych na miejscu w Woli Korzenieckiej rozpocznie dnia 28 maja 1890 zaś po ukończeniu dochodzeń miejscowych w pomienionej gminie przedsięwcześnie je w Korzeńcu, Nowosielcach kozickich i Leszczawie górnej w porządku tuwskazanym.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Sanok, dnia 15 maja 1890.

Wyroki prasowe.

L. 8104 (3333)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§ 489 i 493 zak. kar. i § 37 zak. pras. szczo soderzanie artykułu umiszczenoho w czysli 95 czasopysy „Diło“ z dnia 10 maja 1890 pid napysem „U Lwowi dnia 10 n et maja 1890“ mistyt w sobi znamena prowyny z § 300 zak. kar i proto usprawedływłena jest zariadzena czerez ck Prokuratora derzawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenje toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj

C. k. Sud krajewyj karnyj

Lwiw, dnia 14 maja 1890.

L. 8577 (3345)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie decyzyą z dnia 13 maja 1890 l. 7784 orzekł:

1) artykuł zamieszczony w numerze 101 czasopisma „Nowa Reforma“ z dnia 2 maja 1890, na stronicy drugiej w dziale kronika pod napisem „dzień 1go maja“ poczynający się od słów „dzień 1go maja w ubiegłych latach“ a kończący się słowy „wulkaniem zbudowano Kraków“ uzasadnia treścią swą przedmiotową isototę występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 300 uk.

2) zarządzona przez ck. Prokuratora Państwa konfiskata rzeczonego numeru Nowej Reformy zostaje zatwierdzoną

3) dalsze rozpowszechnianie inkryminowanego artykułu zostaje zakazanem.

Kraków, dnia 16 maja 1890.

Kuratele.

L. 125 (3316 3—3)

Kajetan i Tacyanna małż. Urbany rolnicy z Rosochowaćca za marnotrawców zostali uznani Kuratorem ustanowiono Franka Mazura gospodarza z Rosochowaćca.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 13 stycznia 1890.

L. 5922 (3315 3—3)

Sokalski ck. Sąd powiatowy uznał Stefana Smalucha z Bojanic marnotrawcą ustanawiając kuratorem Antoniego Kaniuki z Bojanic.

Sokal, dnia 29 kwietnia 1890.

L. 1816 (3293 3—3)

Jakób Szułakiewicz z Żabna uznany marnotrawcą Kuratorem Walenty Rymarski z Żabna.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabno, dnia 14 kwietnia 1890.

L. 3116 (3354 1—3)

Ogłasza się, że dla uznanego umysłowo chorym c. k. żandarma Franciszka Schneidra ustanowiono kuratorem Józefa Schneidra kowala w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor, dnia 9 marca 1890.

Konkursa.

L. 17109 (3296 3—3)

Konkurs

1) na więcej posad asystentów pocztowych z poborami XI klasy rangi i kaucyą 400 zł.

2) posady ekspedyentów:

a) przy ck. urzędzie pocztowym w Spasie w powiecie Staromiejskim za kontraktem służbowem i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł., i wynagrodzenia 200 zł., za posłańca pieszego do Staregomiasta i napowrót i

b) w Sinkowie w powiecie Zaleszczyckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł, z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł., i wynagrodzenia 420 zł., za codziennego posłańca pieszego do Korolówki i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwsze posady najpóźniej do 8 czerwca, o drugą do 24 maja, zaś o ostatnią najpóźniej do 1-go czerwca b. r. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 maja 1890.

L. 2284 (3324 2—3)

Przy Sądzie powiatowym w Skawinie opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub o takąż przy innym Sądzie powiatowym, opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. pp. ułożone wnosić należy do 22 czerwca 1890 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 16 maja 1890.

L. 34244 (3319 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 24 czerwca br. odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie posagów z fundacyi imienia:

I. Jana Antoniege Łukiewicza.
II. Wincentego Łodzi Poninskiego.
III. Elżbiety Czarkowskiej.

Bliższe postanowienia są następujące:

I. Do losowania posagu z fundacyi imienia Jana Antoniego Łukiewicza przypuszczane będą oprócz sierót znajdujących się obecnie na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza dziesięć innych dz ewcząt które przedstawione zostaną do uczestniczenia w losowaniu przez rz. kat. proboszcza parafii św. Mikołaja. Kompetentki mają wykazać swoje uprawnienie metryką chrztu jakoteż świadectwem sierotwa i moralności wystawionem przez miejscową władzę a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem i w tym celu zgłosić się najdalej do 20 czerwca br. u Przełożonej wymienionego Zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym ob. łać. św. Mikołaja we Lwowie.

Współubiegające się winny 24 czerwca br. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii. Dzieci które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty które 24 rok życia przekroczyły wykluczone są od losowania.

II. Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą dopuszczane dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej z rodziców ślubnych w Galicyi urodzone i zamieszkałe, że 8 rok życia ukończyły a nie przekroczyły 24, że moralnie się prowadzą naukę religii, pobierały, są ubogie, że ich rodzice również są ubodzy i moralne życie prowadzą, lub jeżeli już nie żyją że nie pozostawili majątku.

Od złożenia powyższych dowodów uwolnione są dziewczęta zostające z zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta które raz już wygrały los z jednej z tych fundacyj, nie mogą więcej brać udziału w losowaniu posagów z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podania udokumentowane w sposób wyżej wymieniony do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 15 czerwca br. Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei wedle starszeństwa wieku.

Wygrywające posag obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój jego duszy a w rocznicę śmierci tj. 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

III Do losowania z fundacyi im. Czarkowskiej będą dopuszczane dziewczęta nie mniej niż 8 nie więcej niż 24 rok życia liczące, bez względu czy wcale rodziców nie mają lub też mają tylko ojca lub tylko matkę. Muszą jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej urodzone w Galicyi lub w wielkiem księstwie Krakowskiem z rodziców narodowości polskiej, w razie nieślubnego pochodzenia z matki tejże narodowości, że prowadzą życie moralne i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie, inne zaś kompetentki zachować muszą względem podań o przypuszczenie do losowania te same formalności jakie zawiera niniejsze ogłoszenie co do fundacyi im. Łukiewicza pod I. i dopuszczone będą do losowania również w liczbie dziesięciu prezentowanych przez rz. kat. proboszcza parafii św. Mikołaja.

Sieroty które raz już posag wygrały wykluczone są od losowania.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za duszę fundatorki a szczególnie w dniu jej śmierci tj. 19 czerwca każdego roku.

Wygrane sumy posagowe będą aż do czasu zamążpójścia, względnie pełnoletności wygrywających korzystnie umieszczone a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 maja 1890.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Дня 24 червця с. р. ôтбѹде ся вô Львовѣ въ каплици св. Софїи передъ полѹднемъ по Слѹжбѣ Божой льосованье о вѣно зъ фѹндацїи имени:

1. Ивана Антона Лѹкевича,
2. Вицентого Лодзи Понинского,
3. Елизабеты Чарковской.

Близшй постановы сѹть слѣдѹючй:

1. До льосованя вѣна зъ фѹндацїи имени Ивана Антона Лѹкевича припѹщенй бѹдѹтъ кромъ сиротъ находячихъ ся нинѣ на выхованю въ Закладѣ Сестръ Милосердя св. Казимира десять дрѹгихъ дѣвчатъ, котрй представленй зôстанѹтъ до оучастїя въ льосованѣ рим кат. парохом парохїи св. Николая. Компетентки маютъ доказати свое оуправленье: метрикою крещеня тожь свѣдоцтвомъ сиротства и моральности выставленымъ черезъ власть мѣсцевѹ, а потвердженыхъ черезъ приналежный оурядъ парохїальный, и въ тôй цѣли зголоситись найдальше до 20 червця с р. ѹ Верхôвника згаданого закладѹ, а такожь въ оурядѣ парохїальнôмъ лат. обряда св. Николая вô Львовѣ.

Сполѹбѣгаючися маютъ 24 червця с. р выслѹхати Слѹжбѹ Божѹ въ каплици св. Софїи. Дѣти, котрй не можѹтъ сами льосовати, а такожь сироты, котрй перестѹпили 24 рôкъ житя, выключенй сѹть ôтъ льосованя.

2. До льосованя зъ фѹндацїи Понинского бѹдѹтъ допѹщенй дѣвчата, котрй докажѹтъ, що сѹть религїи катол зъ родичей слюбныхъ въ Галицїи оуродженй и замешканй, що 8 мый рôкъ житя скончили а не перестѹпили 24-го, що морально ведѹться надѹ религїи побирали, сѹть оубогй, що также ихъ родичи сѹть оубогй и моральне житье ведѹтъ, або коли оуже не жїютъ, не позоставили маєтѹ.

Ôтъ предложеня повысшихъ доказôвъ сѹть оувôльненй дѣвчата позôстаючй въ Закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчата выгравшїе разъ оуже льосъ зъ однои изъ сихъ фандацїй, не можѹтъ бôльше оучаствовати въ льосованю о вѣно зъ фѹндацїи Понинского.

Родичи або опѣкѹны дѣвчатъ, желаючихъ оучаствовати въ льосованю, маютъ внести писемнй поданье оудокѹментованй въ способъ повысше згаданый, до ц к Намѣстництва найпôзнѣйше до 15 червця с. р. До тягненя жеребїй приступлятъ дѣвчата чергою пôсля старшенства вѣкѹ.

Выгривающй вѣно сѹть обовязанй зъ волѣ фѹндатора молитись за сѹпокôй его дѹши, а въ рôчницн смерти т. є. 24 марця кождого рокѹ выслѹхати слѹжбѹ Божѹ.

3. До льосованя зъ фѹндацїи им. Чарковскои бѹдѹтъ допѹщенй дѣвчата не менше нѣжь 8 а не бôльше нѣжь 24 рôкъ житя маючй, безъ взглядѹ на се, чи родичей маютъ или же не маютъ лишь ôтця або лишь матерь. Мѹсятъ однакъ правно доказати, що сѹть религїи католицкои, оуродженй въ Галицїи або въ Великôмъ княжествѣ краковскôмъ зъ родичей польскои народности, въ слѹчаю незаконного оуродженя зъ матери тоже народности, що ведѹтъ житье моральне и сѹть оубогй.

Ôтъ предложеня сихъ высказаныхъ доказôвъ вôльнй сѹть сироты изъ закладѹ Св. Казимира вô Львовѣ, дрѹгйже компетентки мѹсятъ заховати взглядомъ прошенїй о припѹщенье до льосованя тй самй формальности, якй заключаютъ се обвѣщенье що до фѹндацїи им. Лѹкевича пôдъ 1., и допѹщенй бѹдѹтъ до льосованя такъ само въ числѣ десяти дѣвчатъ презентованыхъ черезъ рим. кат. пароха парохїи св. Николая.

Сироты, котрй разъ оуже выграли вѣно, выключенй сѹть ôтъ льосованя

Выгравша обовязанокъ есть молитись за дѹшѹ фѹндаторки, а именно въ дню ей смерти, т. є. 19 червця кождого рокѹ.

Выгранй сѹмы вѣночй бѹдѹтъ ажь до часѹ ôтданя за мѹжь, взглядно повнолѣтности выгриваючихъ хосенно оумѣщенй, а реверсы вѹченй ихъ оуправленымъ застѹпникамъ.

Зъ ц. к. Намѣстництва.
Львôвъ, 14 мая 1890.

L. 2284 (3323 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 150 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub takąż przy innym Sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 22 czerwca 1890 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 16 maja 1890.

L. 13759 (3337 2—3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie 220 złr. wa. z „fundacyi stypendyjnej śp. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie“ ogłasza sić niniejszem konkurs.

O stypendyum to mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie, osieroceni tj. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 czerwca r. b. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 4180 (3340 1—3)

Odnośnie do konkursu w Nr. 116 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie obwodowym w Tarnopolu z dniem 6 czerwca 1890 upływa.

Lwów, 17 maja 1890.

L 8425 (3363 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę:

1) Nauczyciela matematyki i fizyki,
2) Nauczyciela języka niemieckiego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. realnem i wyższem gimnazyum w Brodach z językiem wykładowym niemieckim.

Do posad tych przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. N. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 48).

Kandydaci ubliegający się o jedną z posad winni wnieść podania zaopatrzone w p trzebne dokumenta za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej, do Prezydyum c k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 czerwca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 17 maja 1890.

L. 425/pr. (3375 1—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora w c. k. III gimnazyum w Krakowie.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (D. u. p. Nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 48).

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca maja br.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 17 maja 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6365 (3143 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu celem przekazania kapitału wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych wymierzonego orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 29 sierpnia 1889 L. 13706 i z dnia 4 grudnia 1889 L. 24551 w objętych jak Dom· 33 pag. 103 i Dom. 412 p. 42 dobrach Puklaki w kwocie 3444 złr. 67½ ct. i w kwocie 3091 złr. 37½ ct. czyli razem w sumie 6536 złr. 5 ct. wa., wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyna dobrach tych własność Albina Słoneckiego stanowiących nabyli przed dniem 14 kwietnia 1890 prawo zastawu, aby do dnia 31 lipca 1890 w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, ileże wrazie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie, tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, niebyłby on już słuchany przy rozprawie, i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów, i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie którąby interesenci stawający zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850, jednakże tylko wtedy jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazaną na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. została i nadal zabezpieczoną na ziemi.

Zgłoszenie ma obejmować:

1) Dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkanie zgłaszającego się ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiedne.

2) Kwotę żądanej wierzytelności w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

3) Oznaczenie hipoteczne pozycyi; wreszcie

4) jeżeli zgłaszający się, zamieszkuje po za obrębem tutejszego Sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 4904 (3113 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 3179 złr. 70 ct. aw. wymierzonego za dobra Derżów wyk. hip. 145 a własność uprawnionych do poboru Karola, Wandy, Sabiny i Władysława Jabłońskich, tudzież Anieli Wnorowskiej i Urszuli z hr. Łosiów hr. Golejewskiej stanowiące, wszystkich, którzy na dobrach tych przed książkowem oddzieleniem praw poboru wynagrodzenia propinacyjnego, uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 15 lipca 1890 inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysługującego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie, przez interesowanyah na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia i nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie pełnomocnika legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzytelności i odsetków, równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowego oznaczenia zgłoszonej pozycyi.

Wierzyciele mieszkający po zaobrębem Sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika dla odbierania uchwał sądowych w okręgu sądu tutejszego zamieszkałego gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych, będą przesyłane.

Sambor, 15 kwietnia 1890.

L. 921 (3353 1—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla II. zwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu rozpoczynającej się w dniu 9 czerwca 1890 dodatkowo Radców Sądu tego Dr. Tadeusza Poźniaka, Grzegorza Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami Przewodniczącego Sądów przysięgłych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol, 20 maja 1890.

L. 4887 (3359 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Apfla dawniej w Kolbuszowie zamieszkałego zawiadamia się, że Chawa Grabschriftowa z Kolbuszowej wniesła przeciw niemu do tutejszego Sądu skargę o zapłacenie kwoty 39 złr. 50 ct. wa. zpn. do l. 4887 w skutek której termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 maja 1890 o godz. 9 rano wyznaczono i dlań na jego koszt i niebezzieczeństwo Feiwla Gansa z Kolbuszowej kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto Salomona Apfla aby wskazał kuratorowi środki obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Kolbuszowa, dnia 12 maja 1890.

L. 9156 (3236 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia wierzycieli IV. klasy krydy Józefa Ankwicza a mianowicie Kazimierza Cieńskiego. Antoniego Feistmantla, Anny ze Starowiejskich hr. Ankwiczową, masę Prota Potockiego, Jana Biberstein Starowiejskiego, Józefa Kubeckiego, Jan Chaudoir i Katarzynę z Gattlińskich Herkową, że na ich rzecz złożone są w depozycie tut. Sądu fundusze masy depozytowej popadłego w konkurs Józefa hr. Ankwicza.

Wzwa się zatem wyż wymienionych wierzycieli lub ich spadkobierców, aby się w ciągu dni 90 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu z prawami swemi do funduszów tej masy zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej fundusze rzeczonej masy spadkobiercom krydytaryusza Józefa hr. Ankwicza wydane zostaną.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1890.

L. 1693 (3243 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Rydyta, że Antoni Rydyt przeciw niemu, Michałowi Rydytowi i nieobjętej masie spadkowej Tekli Rydyt wniósł pozew o uznanie kontraktu kupna i sprzedaży aktem notaryalnym w Husiatynie 16 października 1880 l. R. 3164 zdziałanego za nieważny, że w tej sprawie wyznaczono w tutejszym sądzie termin do rozprawy na dzień 9 lipca 1890 godz. 9 rano i że dla niego ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Polańskiego. Wzywa się przeto Adolfa Rydyta, aby ustanowionemu kuratorowi informacyj udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, ile że w razie przeciwnym sam złe skutki poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 14 marca 1890.

L 5546 (3299 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie: Bochnia, Borszczów, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Grybów, Horodenka, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Kraków, Kossów, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Mielec, Mościska, Myślenice, Nisko, Nowy-Sącz, Nowy-Targ, Podhajce, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Skałat, Sokal, Staremiasto, Tarnobrzeg, Wadowice, Zbaraż, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 18 czerwca, dla grupy gmin miejskich na 24 czerwca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 26 czerwca, dla grupy większych posiadłości na 1 lipca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I. grupa większa posiadłość ziemska	II. grupa najwyżej opodatkowani z kategor przem. i handlu	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Bochnia	6	—	8	12
Borszczów	9	—	5	12
Brzozów	10	—	4	12
Chrzanów	9	1	4	12
Cieszanów	9	—	5	12
Dąbrowa	11	—	3	12
Grybów	6	—	8	12
Horodenka	9	—	5	12
Jaworów	7	—	7	12
Kałusz	9	—	5	12
Kamionka	9	1	4	12
Kołomyja	5	2	8 [1])	11
Kraków	13	—	—	13
Kossow	7	—	7	12
Krosno	7	3	4	12
Łańcut	9	—	5	12
Limanowa	11	—	3	12
Lisko	10	—	4	12
Mielec	11	—	3	12
Mościska	10	—	4	12
Myślenice	8	—	6	12
Nisko	11	—	3	12
Nowy - Sącz	4	—	10 [2])	12
Nowy - Targ	5	—	9	12
Podhajce	12	—	2	12
Ropczyce	10	—	4	12
Rzeszów	6		8 [3])	12
Sambor	6	1	7	12
Skałat	9	—	5	12
Sokal	9	—	5	12
Staremiasto	7	—	7	12
Tarnobrzeg	11	—	3	12
Wadowice	8	—	6	12
Zbaraż	11	—	3	12

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16 maja 1890.

[1]) z tego Kołomyja 6
[2]) z tych Nowy Sącz 8
[3]) z tego Rzeszów 6.

L. 2563 (3307 1—3)

C k. Sąd powiat. miej. del. w Nowym Sączu celem przekazania orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 25 września 1889 L. 16724 i 16725 i z dnia 10 grudnia 1889 r. L 25876 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności tabul. Szyk w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej, według whl. 670 i 671 uprawnionego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Limanowej własnością będącej, w kwotach 927 zł. 41 ct., 927 zł. 41 ct., 1236 zł. 55 ct. 1236 zł. 55 ct. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionej majętności przed dniem 13 listopada 1889 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1890 r. w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne; b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem; c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi; d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tut. Sądu, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tut. sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w powyższym terminie będzie uważanym tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej; w porządku hipotecznym nie będzie on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, którąby interesanci stający zawarli między sąbą w myśl §. 5 Patentu z dnia 25 września 1850 jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do §. 27 Ces. Pat. z dnia 8 listopada 1853 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na tarminie dopuszczone być nie może.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 26 kwietnia 1890.

L. 3637 (3276 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Zwór, w tutejszych księgach gruntowych w wyk. hip. l. 354 na Wilhelma Kasparka zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 1589 złr. 85 ct. wal. austr wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia, wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 7 sierpnia 1890 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanemi nie będą i będą tak uważanymi, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili, i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia następujące:

1) dokładne wymienienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo.

2) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i procentach.

3) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności.

4) wymienienie zamieszkałogo w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający poza tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesełanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 6 maja 1890.

L 2368 (3270 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wdrażając w myśl ustawy z 22 kwietnia 1889 l. 30 dz u. k. i ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. postępowanie w celu przekazania wymierzonego kapitału wynagrodzenia za zniesienie w majętnościach poniżej poszczególnionych praw propinacyjnych wyszynku i sprzedaży napojów spirytnsowych jako to:

Nazwa majętności: Biłka.
Liczba wykazu hipotecznego 215.
Imię i nazwisko właściciela: Instytut „Narodny Dom".
Kapitał wymierzony 6000 złr.
Nazwa majętności: Kosteniów.
Liczba wykazu hipotecznego 233
Imię i nazwisko właściciela: Instytut „Narodny Dom".
Kapitał wymierzony 4200 zł.

Dzień oddzielenia prawa do wynagrodzenia dla obu miejscowości 17 kwietnia 1890 r.

wzywa niniejszem wszystkich, którzy przed dniem uwidocznienia w księgach hipotecznych oddzielenia prawa do wynagrodzenia nabyli prawa zastawu na hipotece dóbr wymienionych, ażeby pretensye swoje do dnia 15 lipca 1890 w sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem w myśl §. 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku ksiąg hipotecznych, oraz utracą prawo do zarzutów przeciw ugodzie między interesowanymi w myśl §. 5 powyższego patentu ewentualnie zawrzeć się mającej, o ile pretensye nie zgłoszone w miarę porządku tabularnego na kapitał wynagrodzenia, zostałyby przekazane lub wedle §. 27 tegoż patentu przy hipotece zostawione.

Zgłoszenia mają zawierać imię, nazwisko i mieszkanie interesowanego lub tegoż pełnomocnika, mającego się wykazać legalizowanem pełnomocnictwem, kwoty pretensyj w kapitale i procentach i pozycye pod któremi w księgach są zapisane.

Interesowani mieszkający poza obrębem sądu tut mają wskazać pełnomocników do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe wysełane będą pocztą do zgłaszającego się ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Brzeżany, d. 26 kwietnia 1890.

L. 1192 (3219 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania Karola Dulemby i Rozalii Dulembinej, współwłaścicieli tabularnych dóbr Głębokiej l. w. h. 75 objętych i uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych debrach, wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 31 sierpnia 1889 l. 9481 i z dnia 11 grudnia 1889 l. 25392 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Głębokiej l. w. h. 75 objetych kapitału wynagrodzenia w kwocie 450 zł. i 550 zł. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 15 lipca 1890 r.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem:

c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na pozekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej; nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie którąby interesanci stawający między sobą w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 dz p. p. zawarli jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do §. 27 ces. patentu z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Jasło, 22 lutego 1890.

L. 8432 (3303 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie spadkowej po śp. Józefie Paliszewskiej celem doręczenia intymatu decyzyi apelacyjnej z 2 lipca 1889 L. 5016 ewentualnie i dalszych uchwał niewiadomemu z miejsca pobytu Romanowi Zaklice ustanawia kuratorem ad actum p. adw. Dr. Kazimierza Kirchmayera, tegoż zaś substytutem adw. dr Jana Jakubowskiego i poleca nieobecnemu, aby albo miejsce pobytu podał, lub kuratorowi odnośnych informacyj udzielił.

Kraków, dnia 28 marca 1890.

L. 1108 (3216 1—3)

Aufforderung an die Erben des Aleksander Parfeniuk.

Vom Bezirksamte als Gericht zu Foca (Bosnien) wird bekannt gemacht, dass am 1 April 1890 im allgemeinen öffentlichen Krankenhause (Vakufspital) zu Sarajevo Aleksander Parfeniuk Gastwirth aus Foca (Bosnien) zuständig nach Brody (Galizien) ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe; so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einemRechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem unten gezetzten Tage gerechnet bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche in zwischen Gemeindenotär von Foca (Bosnien) Jovo Kokotowić als Verlassenschaftscurator bestellt worden ist, mit jenen die sich wrden erberklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber. oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Bezirksamt als Gericht
Foca, am 3 Mai 1890.

L. 8484 (3300 1—3)

Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza Abrahama, Sarę z Abrahamów Grobtuchową, Scheindlę Cirlę z Abrahamów Hönigową, Chaję Itę z Abrahamów Nebenzahlową i Chaskla Herza Abrahama, w sporze pisemnym Ajziga i Laji Kleinhanterów przeciw nim i spól. o uznanie powodów za właścicieli 59/380 części realności pod lk. 35, 36 I. i 36 II. w Tarnowie położonych, wyk. 401 i 402 ks. gr. gm. kat. Tarnów objętych zpn. zamianował dla nich kuratorem Dr. Henryka Kronhelma v. Nordheim a zastępcą tegoż adw. Dr. Gustawa Holcera, doręczzł kuratorowi napisy skargi de praes. 2 maja 1890 l. 8484 zakreślił do wniesienia obrony termin dni 90 i zezwolił na zanotowanie hipoteczne sporu, i wzywa ich aby albo innego zamianowali pełnomocnika albo też zamianowanemu kuratorowi należytej udzielili informacyi.

Tarnów, dnia 8 maja 1890.

L. 2968 (3185 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu współpozwanych Romualda Younga, Zofię z Puchalskich Zakliczynę i Adama Younga względnie tegoż ostatniego masę spadkową i ewentualnych spadkobierców również z miejsca pobytu a nadto z nazwiska nieznanych, że pozew przez adw. Kwiatkowskiego jako kuratora masy depozytowej „wspólne masy" przeciw nim pod dniem 24 lutego 1889 l. 2968 wniesiony, na który do obrony i dalszej rozprawy sumarycznej nowy termin na 17 czerwca 1890 o godzinie 9 rano w tusądowem biurze I., wyznaczono, ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Katzenellenbogenowi doręczony został, z wezwaniem, by wcześnie temuż kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili lub innego zastępcę zamianowali, inaczej bowiem ze swego zaniedbania wynikłe skutki prawne sobie przypisaćby musieli.

Stanisławów, 8 marca 1890.

L 3199 (3251 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza skryptu dłużnego z daty Lwów 13 grudnia 1839 na100 # holl zeznanego przez Tytusa i Stanisława Schmidtów na rzecz Antoniego i Maryi Mikula, aby takowy w ciągu roku jednego sześciu tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" tem pewniej przedłożył tutejszemu Sądowi, gdyż w razie przeciwnym pomieniony skrypt dłużny za umorzony uznanym zostanie.

we Lwowie 15 stycznia 1890.

L. 427 (3240 1—3)

Wsprawie tabularnej Michała i Maryi małż. Dobrowolskich przeciw Janowi Swiniakowi o wpis prawa własności do ciała hip. 477 i 1/3części ciała hip. 481 gminy Humniska został dla nieznanego z miejsca pobytu Jana Swiniaka ustanowiony kuratorem Ignacy Kwiatkowski z Humnisk, rzeczą przeto jest Jana Swinaka,albo ustanowionemu kuratorowi środki obrony podać, albo Sądowi innego kuratora przedstawić.

Brzozoów, 20 stycnia 1890.

L. 12363 (3302 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Wolfa Fischera, że przeciw niemu wniósł Herman Merz na dniu 6 maja 1890 l. 12363 pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 198 zł. 11 ct. wa. skutkiem czego wydano nakaz zapłaty na dniu 9 maja 1890, który doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Staniszewskiemu z substytucya ad. Dra Olearskiego. Wzywa się zatem Wolfa Fischera z miejsca pobytu niewiadomego aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż w przeciwnym razie skutki sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 9 maja 1890.

L. 2195 (3224 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Honoratę Łubińską aby się zgłosiła w ciągu roku i oświadczyła się do spadku po zmarłym dnia 13 kwietnia 1875 w Joworniku ruskim bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia śp. Jakubie Łubinskim inaczej bowiem rozprawa spadkowa z wiadomemi Sądowi spadkobiercami i kuratorem nieobecnej Bazylim Gaszyńskim z Jawornika zostanie przeprowadzoną.

Bircza, dnia 10 marca 1890.

L. 1985 (3067)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że firma: Wzajemna pomoc Stowarzyszenie urzędników, podurzędników i rękodzielników w warsztatach ck. kolei państwowej w Nowym Sączu, zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością wpisaną została w dniu 12 kwietnia 1890. do rejestru spółek zarobkowych i gospodarskich.

Stosunki prawne Towarzystwa urządza statut uchwalony na zebraniu konstytucyjnem w Nowym Sączu dnia 22 grudnia 1889

Celem stowarzyszenia jest udzielanie członkom drobnych zaliczek na umiarkowany procent i ułatwianie zbierania oszczędności przez wkładki.

Dyrekcyę składają Stanisław Jelonek, Franciszek Augustynowicz, i Jan Białobrodec — zastępcą Stanisław Kwaśniewski, wszyscy rękodzielnicy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu.

Firmę Towarzystwa podpisuje zawsze po dwóch dyrektorów przy wyciśnięciu pieczęci.

Udziały członków wynosić mogą najmniej 10 zł. najwięcej 500 zł., wpłaconych albo w całości, albo wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 50 ct.

Ogłoszenia spółki następują przez plakaty umieszczone w lokalnościach kolei państwowej na stacyi w Nowym Sączu (§ 71 4)

Odpowiedzialność członków w obec osób trzecich sięga do dwukrotnej wysokości wpłacanego udziału.

Nowy Sącz, dnia 5 kwietnia 1890.

L. 5022 (3112)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 19 kwietnia 1890 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma handlowa Mojżesza Dawida 2 im. Richtera „handel gontami“ w Dobromilu.

Przemyśl, 30 kwietnia 1890.

L. 8056 (3092 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Spryncę Kamerową, iż w sporze wekslowym masy konkursowej M. L. Spenadla przeciwko niej pto. 83 zł. 12 ct., adw dr. Jan Stec w Tarnowie kuratorem z substytucyą dr. Wiktora Szancera ustanowionym i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 5 lipca 1888 l 10338 doręczonym został

Tarnów, dnia 1 maja 1890.

L. 4058 (3308 2—3)

C. k. Sąd pow miej. del. w sprawach drobiazgowych Adolfa Goldmanna przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Samuelowi Rosenbergowi pto 22 zł. 25 ct, termin do rozprawy na dzień 3 czerwca 1890 o godz 9 rano i ustanawia dla nieobecnego Samuela Rosenberga kuratorem p. adwokata Dr Łazarskiego.

Oczem się Samuela Rosenberga celem strzeżenia prawa zawiadamia.

Wadowice, dnia 8 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatns)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia uskutecznia 889

J. BULSIEWICZ

Skład nasion w Bochni.

Kawy 2575

5 kilowy worek opłacony do każdej poczty Austro-Węgier za **zł. 9** poleca

KAROL BAYER

we Lwowie przy ul. Krakowskiej L. 11.

Zdrojowisko i zakład wodoleczniczy

MORSZYN

otwarty od 10 maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, hydroterapia, kąpiele słoneczne, mięsienia Ergostat, elektryka.

Cena tygodniowa wraz z leczeniem od 24 zł. 50 ct.

Zamówienia adresować należy

Dr. A. Medwey,

Morszyn. 3051

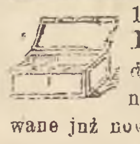

1397 Ogniotrwałe żelazne

kasetki

do przyśróbowania jak niemniej używane już nowe ogniotrwałe

KASY 1397

najtaniej u

S. Bergera

w Wiedniu, Bräunerstrasse, 1

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37 5865

Bank Rolniczy

we Lwowie 3213

poleca wszelkie nasiona w każdej ilości, oraz hreczkę zwykłą i sybirkę, niemniej żyto świętojańskie.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1890

nabyć można po cenie 2 zł. 60 ct.

w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70 ct., z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Farby olejne, lakierowe i terowe

do malowania drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów ogrodowych i gospodarczych. dachów i t. p. umiejętnie i fachowo sporządzone, zupełnie do użycia gotowe.

Pendzle, szczotki i wszelkie potrzeby malarskie i lakiernicze.

Farby do fasad

w 36 kolorach z przepisem użycia poleca

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Skład fabryczny farb, pokostów artykułów gospodarskich i budowlanych.

Cenniki i próbki farb na żądanie wysyłam odwrotnie. 2767

Dyplomem

honorowym odznaczony

koncesyonowany

zakład galwaniczny

Henryka Rosenbuscha

Lwów, ul. Kopernika L. 16.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe dowolnych kształtów i rozmiarów ze srebra, żelaza, stali, mosiądzu i miedzi do **złocenia, srebrzenia, niklowania, mosiążenia pomiedziania i oxydowania.** Zakład zaopatrzony w odpowiednie maszyny i urządzony wedle najnowszych doświadczeń na polu **elektrotechniki.** Wykonywa wszystko bardzo trwale, szybko i tanio.

Lwów (Impressa) 2815

10 medalami zasługi. **Wyszczególniono!** **10 medalami zasługi.**

Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia

zyskało powszechną wziętość i uznanie za swoją znakomitą dobroć Nie zawiera w swoim składzie wolnego kwasu, przeto nie niszczy skóry; daje szybko metalowy połysk, skórę miękczy i konserwuje tak, że czyszcząc tem czernidłem, nigdy skóra nie pęka.

Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct. 6357

Smarowidło litewskie do obuwia i skór.

Przywraca i nadaje skórze miękość i elastyczność, czyni ją nieprzemakalną i chroni od butwienia, pękania i utraty koloru. Pudełko po 10, 20, 50 ct, i 1 zł.

Kit uniwersalny

do klejenia szkła, porcelany, pianki, bursztynu itp. przedmiotów. Cena kitu 25 ct

Atrament czarny kampeszowy.

Powszechnie za najlepszy uznany. Atrament ten nie pleśnieje, nie osadza się nie gęstnieje, pióra nie psuje, jest płynnym, zawsze czarnym, a oraz zupełnie nieszkodliwym — Litr tego znakomitego atramentu 50 ct., we flaszkach po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament do znaczenia bielizny.

Atrament ten używa się bez gumy, daje znaki czarne, trwałe i niewywabiające się — 30 ct.

Farby do stempli

Niebieska, fioletowa, karminowa i czarna. — Flaszeczka po 15 ct.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie

ulica Kopernika L. 3. i ulica Halicka róg Wałowej L. 25.

w Krakowie, Sukiennice L. 30. w Czerniowcach, Rynek L. 2.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. nadw. dentysty nadwornego **dr. Poppa**

Woda anaterynowa

jest do nabycia w znanie zwiększonych flaszkach po 50 ct., zł. 1 i 1.40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Dr. Rosy balsam życia

od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek, znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narzadów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość bo cena flaszki 50 ct.

Dr. Kiesowa sławna i skuteczna

Augsburska esencya życia

doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom, i t. d.

Cena 50 ct i 1 zł.

J. Pserhofera pigułki

krew czyszczące, doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym i t. d.

1 pudł. 15 pig. 21 ct i rulon 6 pud. zł. 1.05

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Herbabny'ego

Syrop z podfosforanu wapn. żel.

wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku i t. d Cena flaszki z broszurą dr. Schweitzera 1 zł. 25 ct.

Nie kaszlaj?

Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu, zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, kokluszu, zaflegmieniu itd. Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Maść Sihulskiego

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych. a to w jak najkrótszym czasie. — Cena słoika 35 ct., wiekszego 70 ct.

Mydła lecznicze Bergera

wyrobu G. Hella w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtiolowe, borowe, jodowo-potasowe, używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Jed nie prawdziwy

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA

POD SREBRNYM ORŁEM

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zł. 50 ct.

Puder paryski

wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym, a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, różowy i blado-kremowy.

Cena pudełka 50 ct.

Krople Maryacelskie

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 ct. — Baczność przed falsyfikatami.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli

Grolicha „Maść zdrowia“

(Creme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa i t. d., nie nada cery młodzieńczo świeżej i śnieżno-białej.

Cena 60 centów.

Prem. Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1887

J. Macka Przetwory z igieł sosnowych

ETERYCZNY OLEJEK SOSNOWY używany przy chorobach piersiowych do inhalacyj, wcierań i wietrzenia pokoi EKSTRAKT SOSNOWY do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu i t. d. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po zł. 2, 3.50 i 6.50. — Broszura „Poczta dla chorych“ gratis i franko

Czerny'ego Tannin-gene

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą.

Cena 2 zł. 50 centów.

Aptekarza **F. J. Kwizdy**

Płyn restytucyjny dla koni

niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zł. 40 ct. 4376

S. Gabriel i J. Chlebownik

we Lwowie, plac Halicki, L. 3

polecają w wielkim wyborze

Gotową bieliznę męską i dla chłopców, jako to: koszule dzienne i nocne, kalesony, kołnierzyki, mankiety, półkoszulki do bielizny Jägera i do liberyi, towary trykotowe i modne męskie, przybory kąpielowe, pledy i kocyki do podróży i wiele innych artykułów,

Towar tylko doborowy, ceny umiarkowane.

Na zamówienie uskuteczniamy bieliznę podług miary. 3195

KAPSUŁKI MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

8116

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich